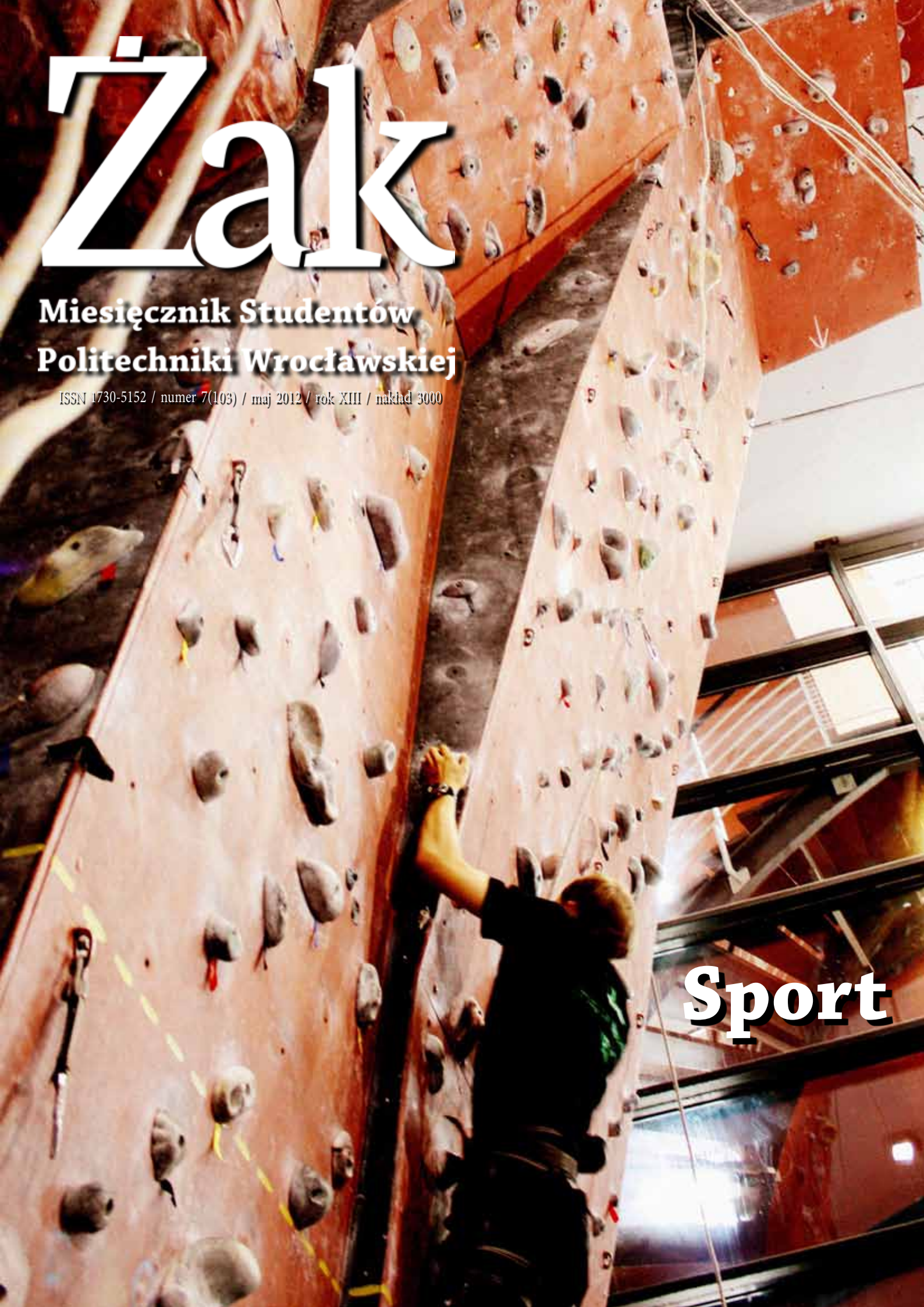


Żak

The background of the entire page is a photograph of an indoor climbing wall. The wall is made of light-colored wood and is covered with numerous climbing holds of various shapes and sizes. A person is seen from the side, reaching up to grab a hold. The person is wearing a dark shirt and a climbing harness. The wall is set against a dark background, and there are some cables and ropes visible on the right side.

**Miesięcznik Studentów
Politechniki Wrocławskiej**

ISSN 1730-5152 / numer 7(103) / maj 2012 / rok XIII / nakład 3000

Sport

maj 2012

10 czwartek	11:00	Muzyka, która budzi przyrodę do życia Sala Koncertowa Filharmonii
12 sobota	18:00	Koncert kameralny Sala Koncertowa Filharmonii
13 niedziela	18:00	Koncert kameralny Sala Koncertowa Filharmonii
13 niedziela	13:00	Filharmonia Familijna Sala Koncertowa Filharmonii
18 piątek	19:00	Koncert symfoniczny Sala Koncertowa Filharmonii
23 środa	19:00	Recital fortepianowy Janusza Olejniczaka Sala Koncertowa Filharmonii
25 piątek	19:00	Koncert symfoniczny Sala Koncertowa Filharmonii
26 sobota	18:00	Koncert kameralny Sala Koncertowa Filharmonii
27 niedziela	18:00	Recital fortepianowy Yulianna Avdeeva Sala Koncertowa Filharmonii
27 niedziela	18:00	Koncert chóralny Oratorium Marianum
29 wtorek	19:00	Leo Festiwal – Muzyka słów Mediateka
31 czwartek	20:00	Leo Festiwal – Muzyka i taniec Dziedziniec Ossolineum, ul. Szewska 37



Zapraszamy do kas w godzinach:

pn.-pt. 11:00-18:00 (przerwa 15:00-15:30), ul. Piłsudskiego 19
oraz na godzinę przed koncertem

Rezerwacja biletów oraz informacja:

71 342 24 59 (pn.-pt. 16:00-18:00)
71 792 10 00, 71 330 52 24 (8:00-16:00)
widownia@filharmonia.wroclaw.pl

www.filharmonia.wroclaw.pl

od redakcji

„Miasto znowu nasze!” – tak po raz kolejny wykrzykną studenci podczas tegorocznych Juwenaliów. Mimo niestandardowego kalendarza akademickiego zakłóconego przez mistrzostwa Europy w piłce nożnej wielkie święto studentów zapowiada się imponująco jak co roku: mnóstwo koncertów, imprez towarzyszących (także kulturalnych!) i w końcu paradny pochód juwenaliowy zakończony przekazaniem studentom kluczy do miasta.

Piękna to tradycja i wspaniały symbol – król i królowa juwenaliów jako władarze miasta, władza w rękach studentów. W końcu można poczuć dumę z bycia

żakiem i pokrzepić się, że żakowska społeczność ma coś do powiedzenia. Szkoda, że tylko przez jeden dzień i w wymiarze symbolicznym.

Zastanawiam się przy tej okazji, jaki mamy realny wpływ na kształt naszych studiów, czy nasz głos liczy się przy podejmowaniu decyzji dotyczących systemu szkolnictwa wyższego? Chcącemu nie dzieje się krzywda, więc może warto ten nasz młodzieńczy zapał przekuć w próbę poprawy naszych warunków studiowania. Gdyby tylko juwenaliowy potencjał udało się wykorzystać nie tylko na imprezowanie!

To już ostatni numer „Żaka” w tym roku akademickim. Dziękuję Wam, Drodzy Czytelnicy, że byliście z nami i z zainteresowaniem śledziliście nasze poczynania. Życzę Wam owocnej sesji i wakacji obfitujących w dobre doświadczenia. Na nowy rok akademicki szykujemy dla Was niespodziankę, niechaj ci, którzy w czerwcu kończą studia, żałują!

Nie byłoby „Żaka” bez zaangażowania redakcji, której jestem niezmiennie wdzięczny za ten rok pracy. To przyjemność pracować z Wami. Do zobaczenia w październiku na łamach „Żaka”!

Przemysław Juda

spis treści

- | | | | |
|----|--|----|---|
| 4 | Recepty na sukces | 15 | Wiwat Juwenalia! |
| 6 | Lekarstwa na kompleks piłki nożnej | 16 | O sztuce debatowania |
| 7 | „Zośka z klasą” | 18 | „Będąc drugim, jesteś pierwszym z tych, którzy przegrali” |
| 8 | Bo tutaj trzeba być naprawdę zdrowo pokręconym | 19 | „Jestem nieuczciwy i uczciwie możesz liczyć na moją nieuczciwość” |
| 10 | Od żaków dla żaków | 20 | Wrocław the meeting place |
| 12 | Nie takie duszpasterstwo straszne... | 21 | Rozrywka: <i>Krzyżówka, Satyra</i> |
| 12 | FAS 2012 za nami | | |
| 14 | Venus Transit 2012 | | |

Wydanie elektroniczne

Nowy numer „Żaka” znajdziesz na stronie:

www.zak.pwr.wroc.pl



„Żak” na Facebooku

Dołącz do fanów na:

facebook.com/zak.pwr



REDAKTOR NACZELNY
Przemysław Juda

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Baran, Agnieszka Krems

REDAKTOR WYDANIA
Patrycja Górczyk

REDAKCJA
Bartosz Baran, Bartosz Broński, Krystian Brożek,
Patrycja Górczyk, Paulina Kulińska, Zofia Mikulska,
Agnieszka Rabęda

KOREKTA
Marta Białek, Monika Jankowiak, Paulina Kulińska,
Izabela Wasztyl

FOTOGRAFIA
Filip Mazurek, Kuba Bubin, Katarzyna Dylak, Anna
Kopeć, Kinga Stopa

OKŁADKA
Katarzyna Dylak

GRAFIKA
Marek Musielak

SKŁAD I ŁAMANIE
Katarzyna Gajda, Damian Pawluk

STRONA INTERNETOWA I WSPARCIE IT
Krystian Brożek, Adam Bieliński

WSPÓŁPRACA
Piotr Bałtrukiewicz, Wioletta Dziedzina, Karol Kamil
Góralczyk, Zuzanna Hazubska, Joanna Kulk, Michał
Skrzywanek

Żak Miesięcznik Studentów
Politechniki Wrocławskiej

ADRES REDAKCJI
Miesięcznik Studentów Politechniki Wrocławskiej „Żak”
ul. Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław
bud. C-13, pokój 1.14, boks B

E-MAIL
zak_pwr@pwr.wroc.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian w materiałach
niezamówionych.
Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji.



fot. Maciej Musiałik

Recepty na sukces

KARATE, SZERMIERKA, BOKS. CO ŁĄCZY TE Z POZORU RÓŻNE DYSCYPLINY, A CO JE DZIELI? O POMOC W ROZWIĄZANIU TEJ ZAGADKI POPROSIŁYŚMY TRZECH MŁODYCH SPORTOWCÓW. CAŁEJ TRÓJCE ZADAŁYŚMY IDENTYCZNE PYTANIA. PONIŻEJ DOWIECIE SIĘ, JAK NASI BOHATEROWIE NA NIE ODPOWIADALI.

rozmawiały Agnieszka Rabęda, Zofia Mikulska i Paulina Kulińska

Kim są nasi rozmówcy? Pierwsza z nich, Anna Struk to studentka III roku poznańskiej AWF, instruktor karate shotokan, reprezentantka kraju podczas zawodów we Włoszech, w Portugalii i na Węgrzech, wielokrotna medalistka Central Europe Open i Mistrzostw Polski Karate Shotokan, posiadaczka ponad 100 medali. Drugi rozmówca, Tomasz Kraśnicki – z wykształcenia fizyk medyczny i instruktor szermierki sportowej, w wolnych chwilach trenuje szermierkę klasyczną i pokazową, zajmuje się

również grafiką i Concept artem. Naszą ostatnią bohaterką jest Milena Sadkowska (21 lat), która pochodzi z Wrocławia, pracuje i studiuje Turystykę i Rekreację w Wyższej Szkole Bankowej; przygodę ze sportem zaczęła od kick boxingu, a obecnie trenuje boks i kolekcjonuje szpilki.

Żak: Na czym polega dyscyplina, którą uprawiasz?

Anna Struk: Karate Shotokan w rywalizacji sportowej dzieli się na dwie konkurencje, którymi są *kata* i *kumite*. Pierwsza z nich to pokazowy układ ciosów i bloków, który oceniany jest pod względem techniki i dynamiki, natomiast *kumite* to walka z przeciwnikiem na punkty.

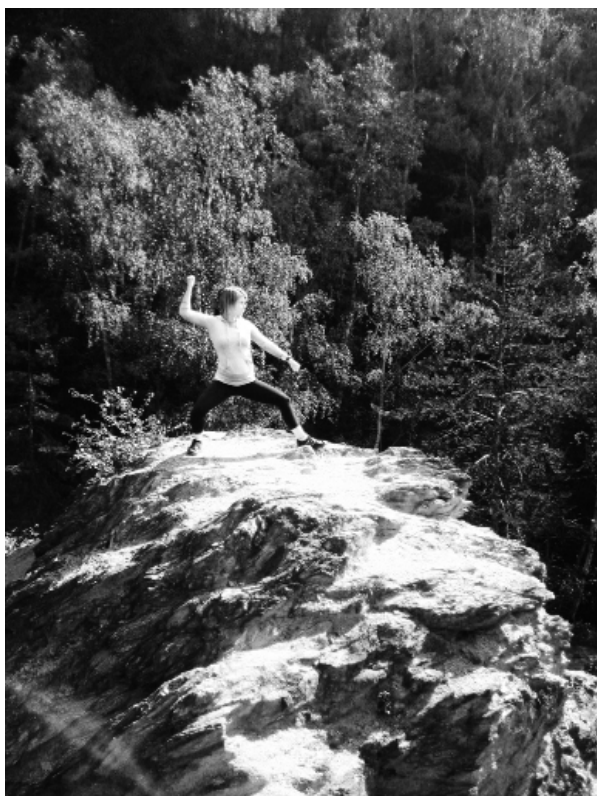
Tomasz Kraśnicki: Szermierka klasyczna jest to sport, a w zasadzie jedna z niewielu europejskich sztuk walki, która przetrwała

do naszych czasów. Przypomina ona szermierkę sportową z początku jej istnienia, czyli przełomu XIX i XX wieku, kiedy tradycja pojedynków była wciąż żywa i sztuka walki bronią białą nie była tylko czystą teorią, lecz miała całkowite przełożenie na realia. Naczelną zasadą szermierki klasycznej jest reguła „Primum Vivere”, czyli „Po pierwsze przeżyć”. Przekłada się to na podejmowane działania w trakcie walki szermierczej i sposób prowadzenia treningów. Walczymy trzema rodzajami broni: rapierem z lewakiem, szpadą dworską i szablą pojedynkową.

Milena Sadkowska: Uprawiam boks. Jest to sztuka walki, w której dwóch zawodników walczy ze sobą jedynie przy użyciu pięści. Zadawane są trzy podstawowe ciosy: proste, sierpowe i ciosy z dołu (podbródkowe lub haki).



fot. Maciej Musiałik



Żak: Jak i kiedy zaczęła się Twoja przygoda z...?

AS: Dwanaście lat temu uznałam, że nadszedł czas, by postawić się starszemu bratu.

TK: Szermierkę klasyczną zacząłem ćwiczyć pod koniec 2007 roku, kiedy we Wrocławiu otwarta została filia Szkoły Fechtunku Aramis. Gdzieś na ulicy rzucił mi się w oczy plakat, reklamujący szkołę, a ponieważ od zawsze chciałem uczyć się walki bronią białą, postanowiłem przyjść na trening i zobaczyć, jak to wygląda od środka. Po pierwszym treningu wiedziałem, że to jest to.

MS: Moja przygoda ze sportami walki zaczęła się w Policealnej Szkole Detektywów i Pracowników Ochrony O'Chikara, gdzie poznawaliśmy podstawy kick boxingu. Trener zauważył, że dobrze sobie radzę i wysłał mnie do drugiego trenera na salę KS AZS, gdzie przez dwa lata trenowałam kick boxing. Teraz, od trzech miesięcy zajmuję się boksem i szykuję się do kilku sparingów.

Żak: Ile czasu poświęcasz na treningi, jak wyglądają i gdzie się odbywają?

AS: Dawniej dwa razy w tygodniu i w czasie weekendowych zgrupowań, obozów. Po wyjeździe na studia jeździłam podczas weekendów na treningi do Stargardu i ćwiczyłam w Poznaniu ze studentami

i tak coraz rzadziej, aż 17 marca oficjalnie zakończyłam karierę zawodniczą i nie trenuję, lecz leczę kolano.

TK: Treningi odbywają się trzy razy w tygodniu w sali gimnastycznej VII LO. Trening składa się z trzech – czterech części: rozgrzewki, pracy nóg, ćwiczeń technicznych i sparingów (nie zawsze). Można jeszcze dodać, że rozgrzewka dzieli się na część ogólnorozwojową, dla wyrównania poziomu wysportowania wszystkich ćwiczących, jak i ćwiczeń dedykowanych dla szermierki.

MS: Poświęcam dużo czasu na sport, a mianowicie w tygodniu mam godzinę basenu, około 6 km biegówek

i oczywiście cztery treningi boksu (każdy trwa 1 h). Treningi są bardzo zróżnicowane, raz robimy szybkość, raz wytrzymałość, innym razem siłę. Staramy się przynajmniej raz w tygodniu przeprowadzić kilka rund sparingu.

Żak: Kto jest Twoim sportowym idolem? Cemu akurat na nim/niej się wzorujesz?

AS: Wiele lat zachwycalam się Christopherem Piną, ale na nikim się nie wzoruję i nie wzorowałam.

TK: Moim sportowym idolem jest prof. Zbigniew Czajkowski, u którego miałem przyjemność uczestniczyć w kursie instruktorskim. Profesor Czajkowski – nietuzinkowa postać, trener wielu pokoleń złotych medalistów w szermierce, autor bardzo cenionych na świecie książek z teorii szermierki i sportu, współtwórca polskiej szermierki, z wykształcenia lekarz, uczestnik walk podczas II wojny światowej. Człowiek, którego historia życia przyćmiłaby niejednego hollywoodzkiego film. I właśnie za to wszystko cenię profesora i staram się na nim wzorować.

MS: Hm, takiego jednego ulubionego nie mam, ponieważ jest bardzo wielu dobrych bokserów. Wymienię kilku: Muhammad Ali, Rocky Marciano, bracia Kliczko (w szczególności Witalij) oraz Tomasz Adamek.

Żak: Jakie są największe przeszkody w uprawianiu tego sportu?

AS: Miłość. W pewnym momencie dziewczyna zaczyna czuć się coraz delikatniejszą kobietką, której walka z innymi kobietami przestaje sprawiać przyjemność.

TK: W zasadzie nie ma przeciwwskazań do uprawiania szermierki klasycznej. Przyjść może każdy, najmłodszy uczeń Szkoły Fechtunku Aramis miał cztery lata, najstarszy liczył ponad 60 lat. Ćwiczą u nas zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

MS: Boks jest uznawany za męski sport, ale jeśli kobieta ma zacięcie oraz siłę i pokocha tę dyscyplinę, to wszystkie ewentualne przeszkody są do pokonania.

Żak: Jakie rady dałbyś/dałabyś komuś, kto dopiero chciałby zacząć przygodę z tą dyscypliną?

AS: Nie staraj się być lepszy od przeciwnika, bądź lepszy od siebie wczoraj.

TK: Nie bać się i nie odkładać przyjsia na trening. To nie boli (nie licząc zakwasów), a zabawa jest przednia.

MS: „Wysiłek sprzyja zwycięstwu”. Aby osiągnąć coś w boksie, trzeba odwalić naprawdę kawał ciężkiej roboty.



foto: Roman Mitter

Lekarstwa na kompleks piłki nożnej

PIŁKA NOŻNA TO NAJPOPULARNIEJSZY SPORT NA NASZYM GLOBIE. WIELE OSÓB W KRAJU NAD WIŚLĄ UWAŻA PIŁKĘ KOPANĄ ZA SPORT NARODOWY, CHOCIAŻ PODOBNO SĄ NIM RÓWNIEŻ SKOKI NARCIARSKIE. JEDNAK 2012 ROK PODPORZĄDKOWANY JEST EURO I SZCZERZE POWIEDZIAWSZY, MAM JUŻ DOŚĆ TEJ IMPREZY.

Bartosz „Bron” Broński

Jeżeli jesteś fanem piłki nożnej, namiennie ekscytujesz się Ligą Mistrzów, a Euro 2012 wyczekujesz bardziej niż zdjęć Moniki Bellucci w neglizżu, to proponuję, abyś nie czytał tego tekstu, bo jest bardzo subiektywny. Jeżeli nie jesteś, to chcę Ci zaprezentować trzy zamienniki dla piłki nożnej.

Na początku kilka słów wyjaśnienia. Nie pałam miłością do piłki nożnej. W podstawówce nie byłem asem, nie grałem w reprezentacji klasowej, a do składów na WF-ie byłem wybierany jako ostatni. Bardzo możliwe, że w tym tkwi źródło mojej niechęci do piłki kopanej. Kompleksy. Jednak kto ich nie ma. Tak jak za czasów liceum znalazłem lekarstwo na kompleksy, tak i teraz wyleczyłem się z nich dzięki „ewolucji piłki nożnej”. I teraz dochodzimy do punktu, w którym warto zostawić nogę lanserom, chłopaczkom, którzy myślą, że są polską wersją Davida Beckhama, i tym, którzy sądzą, że są najlepsi, a pozostali to plebs niegodny stąpania po ziemi. Dobra, dość wrzucania. Pora przejść do sedna.

Może już o nich słyszałeś, a jeśli nie, to spróbuję zaciekawić Cię trzema dyscyplinami, które możesz uprawiać we Wrocławiu na naprawdę wysokim poziomie. Każda z tych dyscyplin jest... po prostu lepsza od piłki nożnej. Mówiłem już, że będzie subiektywnie. Pierwsza znana jest z amerykańskich filmów, to futbol amerykański. W USA to najpopularniejszy sport. O randze tej dyscypliny w Stanach Zjednoczonych najlepiej świadczy fakt, że nazywana jest futbolem, podczas gdy piłka nożna jest określana jako soccer. Nie będę tłumaczył zasad futbolu amerykańskiego, bo nie o tym jest ten artykuł. Fakt, trzeba poświęcić trochę czasu, by dogłębnie poznać zasady, jednak jeśli już zaczniesz trenować, zrozumiesz, dlaczego Amerykanie tak fascynują się tym sportem. Tutaj nie ma miejsca na płacz i stękanie. Idź na najbliższy mecz Devils Wrocław, a zobaczysz, czym jest futbol amerykański w polskim wydaniu. Polska Liga Futbolu Amerykańskiego z roku na rok staje się coraz bardziej profesjonalna,

a finał PLFA w tym roku odbędzie się na nowo wybudowanym stadionie narodowym w Warszawie.

Z czym kojarzą Ci się kosynierzy? Pewnie z historycznymi ochotnikami, żołnierzami Tadeusza Kościuszki. Jednak to nie o nich mi chodzi. Kosynierzy Wrocław to wrocławska drużyna lacrosse. Nie przedstawię Ci zasad tej dyscypliny z tego samego powodu co przy poprzedniej. W futbolu amerykańskim zawodnicy biegają w ochraniaczach i kaskach. W lacrosse jest podobnie, z tym że dodatkowo gracze mają rakiety,

w rugby. Jedyny ochraniacz to ten na zęby. Niektórzy gracze korzystają jeszcze z ochraniaczy głowy, po to, by uniknąć „zapaśniczych uszu”. Nie, rugby to nie jest to samo co futbol amerykański. Obie dyscypliny diametralnie się różnią. W rugby nie ma udawania, nie ma płaczu, bo ktoś Cię popchnie i należy Ci się karny. W rugby nie ma pajacowania i wyzłowanych piękniśków. Tutaj nie ma miejsca na gwiazdzenie, ponieważ na boisku punkty zdobywa drużyna, a sukces zależy od tego, jak bardzo ufasz swoim kolegom. To, co jest w tym sporcie najlepsze,



którymi podają do siebie piłeczkę. To bardzo ostra dyscyplina sportowa, w której mecz często wygląda jak bitwa dwóch zważnionych królestw. Sam fakt trzymania w ręce rakiety, czy jak wolisz kija, i możliwość kontaktu z przeciwnikiem powodują, że sport ten może dostarczyć wielkich emocji. A jak mawiają Kosynierzy z Wrocławia: „Lacrosse to nie sport, to styl życia”.

W futbolu amerykańskim i w lacrosse zawodnicy korzystają z kasków i ochraniaczy. Jednak jeśli sądzisz, że potrafisz się bez tego obejść, to spróbuj swych sił

to możliwość wyżycia się i zostawienia na murawie negatywnych emocji. Po meczu jesteś poobijany i czujesz się jak jeden wielki siniak, ale psychicznie jesteś jak nowo narodzony. To więcej niż sport i styl życia. Uwierz, wiem, co mówię.

Jeśli dalej nawet w jednym procencie nie zainteresowałem Cię zamiennikami piłki nożnej, cóż, trudno, mimo wszystko spróbuj czegoś innego niż piłka kopana. Z kolei jeśli twierdzisz, że mam duże kompleksy, to nie martw się o mnie, leczę je bardzo skutecznie na pierwszej linii młyna.

„Zośka z klasą”

Szczegóły:
www.footbag.com.pl

ZOŚKA TO MAŁY, NIEPEŁNY, SKÓRZANY WORECZEK, NAJCZĘŚCIEJ UŻYWANY PRZEZ GRUPĘ ZNAJOMYCH DO TOWARZYSKIEGO KOPANIA W KÓŁKU. DEFINICJA PO CZĘŚCI JEST TRAFNA, ALE MAŁO KTO WIE, ŻE TA ULICZNA ZABAWA PRZYBRAŁA NAZWĘ FOOTBAG I ROZROŚŁA SIĘ DO COROCZNIE ORGANIZOWANYCH MISTRZOSTW POLSKI, EUROPY CZY ŚWIATA. A WIĘC, CO Z TĄ ZOŚKĄ?

Piotr Bałtrukiewicz

Polska historia zośki rozpoczyna się w powojennej Warszawie, skąd pochodzą pierwsze wzmianki o kopaniu włóczki wypełnionej ołowiem w kółeczku znajomych. Wynalazek dyscypliny o nazwie Footbag przypisać należy Amerykanom, którzy już w latach 70. zaczęli tworzyć podstawy konkurencji o nazwie Freestyle.

STYL DOWOLNY, SIATKA, A MOŻE GOLF?

Freestyle to szeroko używane określenie na odmianę wielu konkurencji. Pływanie,

Jeżeli Footbag Freestyle to nie jest do końca to, co Ci odpowiada, drugą główną konkurencją profesjonalnej odmiany zośki jest Footbag Net. Gdybym miał zdefiniować tę dyscyplinę jako połączenie dwóch innych, to wybrałbym piłkę nożną oraz siatkówkę. Siatka na wysokości ok. 155 cm, boisko o wymiarach 6m x 13m (dokładnie takie jak w badmintonie) oraz twarda zośka wypełniona w całości plastikowymi kuleczkami i jesteśmy gotowi wyjść na boisko. Rozgrywka odbywa się pojedynczo lub w parach, a główną zasadą jest kopanie

zośiek dostępnych w poprzednio omawianych odmianach Footbagu. Twarda zośka to *driver* przeznaczona do dalekich, rozpoczynających uderzeń. Do najdokładniejszych zagrań użyjemy zośkowego odpowiednika *puttera*, czyli zośkę do Freestylu.

STRUKTURA ZAWODÓW

Najważniejszą dyscypliną freestylową są tzw. rutyny, czyli kombinacje trików ułożone pod muzykę, które oceniane są przez szereg sędziów pod względem technicznym oraz artystycznym (patrz łyżwiarstwo figurowe). Rutyny można rozgrywać w parach (tzw. *Doubles Freestyle*), ale istnieje również szereg innych konkurencji czysto technicznych np. *Shred 30*, *Sick 3* czy *Circle Contest*.

Mecze netowe odbywają się w podobnym do siatkarskiego systemie punkt – za – punkt i najczęściej rozgrywane są do dwóch wygranych setów (do 21). W grze pojedynczej każdy zawodnik ma prawo do dwóch odbić po swojej stronie, w grze podwójnej liczba ta zwiększona jest do trzech kopnięć na zmianę w parze.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W POLSCE!

Jeżeli masz ochotę z bliska przyjrzeć się zmaganiom najlepszych zośkarzy, to w tym roku XII Mistrzostwa Polski w Footbague odbędą się w dniach 24-26 sierpnia w Strzelinie, zaś po raz pierwszy w Polsce od 29 lipca do 4 sierpnia odbędą się XXXIII Mistrzostwa Świata w Footbague w Warszawie. Na obie imprezy gorąco zapraszam, wejścia są darmowe, a są to niepowtarzalne okazje do poznania tego sportu oraz fantastycznych ludzi z nim związanych.

Po więcej informacji zapraszam wszystkich na stronę internetową www.footbag.com.pl oraz na dołączone do niej forum, gdzie dowiecie się nieco więcej o naszym sporcie. O wszystko możecie zapytać lub umówić się w swoim mieście na wspólny trening. Robi się ciepło, aura wygania z domów na łono natury, więc czemu nie pokopać zośki?



foto: Kuba Bubin

kolarstwo, snowboard czy deskorolka mają swój styl dowolny, a właśnie od niego rozpoczął się profesjonalny rozwój zośki. Freestyle jest najpopularniejszą konkurencją Footbague i polega na podrzucaniu oraz przede wszystkim zatrzymywaniu (*delay*) zośki na różnych częściach stopy, wykonawszy uprzednio efektowne kombinacje (*triki*), gdy woreczek jest jeszcze w powietrzu. Gama trików do wyboru jest ogromna. Najlepiej znanymi spośród nich (a pewnie też najłatwiejszymi) są *Around The World* (*Dookoła świata*), *Leg Over* czy *Mirage*.

częściami ciała znajdującymi się poniżej kolana. Nie pozostawia to dużego wyboru, więc uderza się różnymi częściami stopy: wewnętrzną (*inside*), zewnętrzną (*outside*), przednią (*toe*) oraz całą stopą (*sole*). Każda piłka rozpoczyna się od serwisu, a kończy skuteczną akcją (np. atakiem bądź blokiem) lub błędem przeciwnika.

Najbardziej rekreacyjną wersją profesjonalnej zośki jest Footbag Golf. Podobnie jak w golfie, rozgrywka polega na pokonaniu wcześniej ustalonej liczby dołków, należy wykonać jak najmniej kopnięć. Korzystać możemy z wszystkich

Bo tutaj trzeba być naprawdę zdrowo pokręconym

RZUT MŁOTEM TO DYSCYPLINA, KTÓRA WYMAGA WIELU POŚWIĘCEŃ I WYTRWAŁOŚCI. NIE MA CHYBA DRUGIEGO TAK TRUDNEGO TECHNICZNIE SPORTU. TU NIE MA BEZPOŚREDNIEJ WALKI Z PRZECIWNIKAMI. NAJWIĘKSZYM TWOIM RYWALEM JESTEŚ TY SAM, WCHODZĄC DO KOŁA I ROZPOCZYNAJĄC PIERWSZY OBRÓT Z MŁOTEM. WSZYSTKO JEST JEDNAK MOŻLIWE, A NA DOWÓD – ZAPRASZAM NA WYWIAD Z PAWŁEM FAJDKIEM, WIELOKROTNYM MISTRZEM POLSKI ORAZ ZESŁOROCZNYM MISTRZEM EUROPY DO LAT 23 W RZUCIE MŁOTEM.

rozmawiał Bartosz „Bron” Broński

Bartosz „Bron” Broński: Jak wyprowadzić Pawła Fajdka z równowagi? Czy może jesteś już na tyle ułożony jako zawodnik, że trudno Cię zdenerwować i zdekoncentrować?

Paweł Fajdek: Hm, nie ma jakiegoś stereotypowego sposobu na to, by wyprowadzić człowieka z równowagi. Jak powszechnie wiadomo, każdy zawodnik musi umieć nad sobą panować i potrafić zebrać się w sobie, nawet w najgorszych sytuacjach wymagających 100% skupienia oraz zaangażowania psychicznego. Za mną kilka lat treningu i zbierania doświadczeń, bardzo ważnych doświadczeń, które zrobiły ze mnie zawodnika ścisłej

światowej czołówki. Podczas zawodów praktycznie nic mnie nie rusza – pogoda, kibice czy rywale. Jest to bardzo duża zasługa pierwszej pani trener Jolanty Kumor, która poświęcała mi wiele czasu na rozmowy o problemach i budowaniu silnej psychiki startowej, dzięki czemu moje fundamenty w tym temacie są bardzo stabilne. Aktualnie współpracujemy także z psychologiem, co daje pewną swobodę i poczucie bezpieczeństwa, że cały czas ktoś czuwa nad tym, bym był jak najlepiej przygotowany mentalnie do zawodów.

BB: Wiesz dlaczego o to pytam? Powód jest prosty, jesteś jednym z najmłodszych zawodników z czołówki, a starsi,

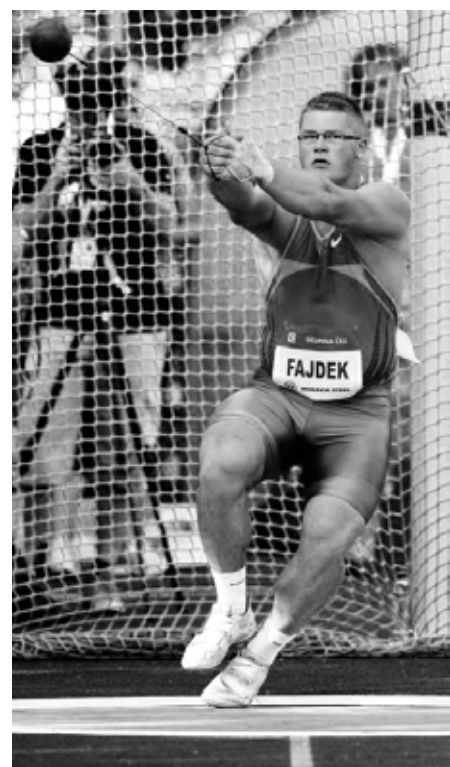


foto: Paweł Fajdek

doświadczeni młociarze mają pewnie swoje metody temperowania młodych? A przed Tobą IO w Londynie...

PF: Tak, to prawda, z pierwszej dwudziestki na świecie jestem najmłodszym zawodnikiem, co nie znaczy, że najsłabszym. Pierwsze znaki ostrzegawcze dałem już w zeszłym sezonie, gdzie uzyskiwałem bardzo dobre rezultaty, dzięki czemu znajdowałem się na najwyższych stopniach podium. Czy starsi zawodnicy mają tajne sposoby na wygrywanie i bycie lepszymi? Nie ma takich metod, bez ciężkiej pracy, jaką należy wykonać w sezonie przygotowawczym, w sezonie letnim nie ma cudów. Lepszy są ci, którzy rzetelniej przepracowali zimę i wiosnę, i wiedzą, że są dobrze przygotowani. W dodatku na starszych kolegach ciąży odpowiedzialność i poczucie obowiązku bycia najlepszymi, co może powodować dla nich znaczne obciążenie psychiczne, tak więc uważam, że mój młody wiek jest plusem, a nie minusem mojej aktualnej sytuacji. Nie zapominajmy, że Szymon Ziółkowski został Mistrzem Olimpijskim w wieku 24 lat.

BB: Zeszły rok to Twoje dwa największe sukcesy – Mistrzostwo Europy do lat 23 oraz Złoty Medal na Uniwersjadzie w Chinach. To duże imprezy, ale czy ważniejszych doświadczeń nie wynosi się z takich wydarzeń jak Mistrzostwa Świata w Daegu, gdzie sklasyfikowano Cię na 11. pozycji?



foto: Bartosz Broński

PF: Dokładnie tak. Zawody, które wymieniałeś, to dotychczas zdecydowanie moje najlepsze wyniki, choć uważam, że 11. miejsce na Mistrzostwach Świata, które wywalczyłem, będąc kontuzjowany, ma dla mnie większe znaczenie. Musiałem zmierzyć się z własnymi słabościami, bólem i obawami, jakie niosła kontuzja. Doświadczenia, które zebrałem podczas tych zawodów sprawiły, że stałem się ostrożniejszy w sytuacjach tego wymagających.

BB: Ten sezon podporządkowałeś Igrzyskom Olimpijskim. Jak wyglądały przygotowania do sezonu i w jakich zawodach wystartujesz, by sprawdzić się przed IO w Londynie?

PF: Przygotowania do Igrzysk nie różnią się niczym szczególnym, jeśli chodzi o metody treningowe. Mamy zdecydowanie większy reżim podczas pracy i wymagane jest stuprocentowe zaangażowanie każdego dnia, co jest piekielnie trudne, zwłaszcza podczas długich i męczących zgrupowań, ale bez „katowania” nie ma rezultatów. Jeśli chodzi o starty kontrolne, to trochę ich będzie. Wystartuję w serii mityngów IAAF World Challenge (pierwszy już 6 maja w japońskim Kawasaki) oraz w kilku zawodach krajowych wraz z Mistrzostwami Polski Seniorów.

BB: Pawle, jaki realny plan opracowaliście razem z trenerem Czesławem Cybulskim na start w Londynie?

PF: Jedyne realne i możliwe plany to ciężka, katorżnicza praca, którą wykonać jest niezmiernie trudno, ale tylko najwytrwalsi stają się najlepsi. A po takim przygotowaniu scenariusz napisze się już sam.

BB: Czy obaj uświadamiacie sobie, że możecie „namieszać” w czołówce? Czujesz, że przepracowany okres zimowy pozwoli walczyć o złoty medal?

PF: Czuję się dobrze, trener jest zadowolony, co sprawia, że ja też. Będziemy ciężko pracować do końca maja, a później nastąpi budowanie optymalnej formy na Igrzyska. Jednak na wysokim poziomie powinienem być już od pierwszych startów, co może znacznie podwyższyć moje szanse.

BB: Czesław Cybulski znany jest z silnego charakteru, Ty również masz mocną osobowość. Powiedz, jak wygląda współpraca między Tobą a trenerem,

bo nie wierzę, że nie dochodzi do ostrych wymian poglądów.

PF: Muszę Cię zasmucić. Sensacji tu nie będzie. Zgadza się, Trener Cybulski ma swoją historię, która nieustannie się z nim ciągnie. Problemy owszem są, jak wszędzie, ale są to problemy dotyczące techniki rzutów, a nie naszych postaw, poza tym jak powiada dr Nikodem Żukowski: „Na treningu musi być ból i łzy, żeby w sezonie był powód do radości”.

BB: Jeśli miałbyś kogoś przekonać do treningów, jak byś opisał dyscyplinę, którą uprawiasz?



foto. Bartosz Bronski

PF: Z tym przekonywaniem młodzieży do trenowania jest coraz trudniej. Jednak jeśli ktoś lubi rywalizację, pracę w grupie i zawieranie nowych znajomości, jest to odpowiednia dyscyplina. Jest to doskonały sposób na prowadzenie zdrowego trybu życia, zadbanie o swoje ciało i ducha. Sport pomaga w lepszym samopoczuciu, w nauce i budowaniu pewności siebie. Zwłaszcza rodzice powinni zachęcać swoje dzieci do sportu. Nie mówię akurat o rzucie młotem, bo tutaj trzeba być naprawdę zdrowo pokręconym, żeby przez kilkanaście lat wstawać rano tylko po to, by na treningu złapać młot w ręce i kręcić

się dookoła jak pies w pogoni za swym ogonem. He, he. Trenowanie dostarcza dodatkowego tlenu! Po udanym treningu mimo wielkiego zmęczenia nie myślisz o niczym innym, jak tylko o tym, by znów pojawić się w kole, zakręcić się dookoła siebie i obserwować lot młota.

BB: Na koniec powiedz, jak zmienił Cię rzut młotem jako człowieka, mężczyźnę i zawodnika?

PF: Teraz, gdy leci dziesiąty rok moich treningów, mogę powiedzieć coś więcej na ten temat. Jeżeli chodzi o zmiany w psychice i charakterze, to na pewno

stałem się bardziej otwarty, nie boję się nowych wyzwań, lubię rozwiązywać trudne sprawy. Nauczyłem się, że bez ciężkiej pracy nie ma efektów i nieważne jak bardzo przeszkadzają ci inni, to jeśli naprawdę czegoś pragniesz, to możesz to zdobyć, osiągnąć. Natomiast najbardziej widoczną zmianą w etapie stawania się mężczyzną jest oczywiście rozwój ciała. Dzisiaj jestem atletycznie, dobrze zbudowanym, wyróżniającym się z tłumu i budzącym respekt facetem. Jako zawodnik to chyba będę w stanie wypowiedzieć się po zakończeniu kariery, którą właściwie dopiero zaczynam.

Od żaków dla żaków

redagowała *Patrycja Górczyk*

DOFINANSUJ SWOJĄ NAUKOWĄ PASJĘ!

Do 13 maja można wysłać zgłoszenia do III edycji „Stypendium z Wyboru”, projektu realizowanego przez Fundację Absolvent.pl. Pula stypendiów w bieżącym roku wynosi tym razem ponad 90 tys. złotych.

Jest to unikalny program stypendialny skierowany do studentów i absolwentów (do jednego roku od ukończenia studiów). Mogą oni brać w nim udział indywidualnie lub grupowo (maksymalnie pięć osób). Zdobyte stypendia można wykorzystać na otwarcie własnego biznesu, szlifowanie języka czy wyposażenie niezbędne w pracy naukowej. Trzeba się spieszyć: zgłoszenia w formie filmiku, nagrania, prezentacji lub tekstu należy złożyć poprzez stronę internetową do **13 maja**, do godz. 23:59.

Szczegóły:
www.stypendiumzwyboru.pl

EDUKACJA W CHMURZE

Dolnośląscy specjaliści od nauki nie chodzą z głowami w chmurach! 5 kwietnia podpisany został list intencyjny w sprawie powstania projektu „Dolnośląskiej Chmury Edukacyjnej”, którego koordynatorem została Politechnika Wrocławska. Jego głównym celem jest upowszechnienie cyfryzacji w placówkach edukacyjnych. Dzięki temu mają zmniejszyć się koszty utrzymania sal komputerowych oraz wykluczenie związane z niedostępnością materiałów edukacyjnych.

Projekt „Dolnośląska Chmura Edukacyjna” zakłada wykorzystywanie technologii tzw. „chmury obliczeniowej” dla potrzeb społeczności województwa, ze szczególnym uwzględnieniem samych placówek edukacyjnych, jak i rozmaitych projektów realizowanych przez szkoły. Ponadto ułatwi wykorzystanie sprzętu na różnych przedmiotach oraz współpracę między jednostkami. Włodarze liczą także na współpracę z przedsiębiorcami. Trzymamy kciuki!

GRILL U PIJAFKI!

15 maja zapraszamy na zbiórkę krwi na boisku przy akademikach Teki (Witigowo). Będzie to wyjątkowa okazja,

bo połączona z darmowym grillem dla krwiodawców. Krew będzie można oddać także 16 i 17 maja w holu centrum Dydaktyczno-Naukowego Uniwersytetu Przyrodniczego (pl. Grunwaldzki 24a). Warto w tych dniach znaleźć chwilę czasu między godz. 10:00 a 15:00. Pamiętajcie jednak o najważniejszym: aby być gotowym do donacji, należy być zdrowym i koniecznie zjeść lekkie śniadanie! Odważnych i tych bardziej bojaźliwych zapraszamy – nie zapomnijcie o PESEL-u!

NIE TYLKO DLA ARCHITEKTÓW

Koło Naukowe Historii Architektury organizuje wyjazd tematyczny. W tym roku historycy przejadą kraj po przekątnej, od Dolnego Śląska po Mazury, zwiedzając perełki architektury. W wyjeździe może wziąć udział każdy.



Jeżeli chcesz zobaczyć takie miejsca jak Zamek Krzyżacki w Malborku i gotyckie świątynie; jeśli interesują Cię budowle obronne, chcesz poczuć klimat średnio-wiecznego miasteczka i dać się onieśmiałić przepychowi barokowych kościołów, to masz ku temu idealną okazję. Wszystko pod okiem pasjonatów specjalizujących się w dziedzinie historii architektury.

Termin: 10-13 maja 2012. Cena: ok. 400 zł

Szczegóły:
kn.historiiarchitektury@gmail.com

KONFERENCJA INTELIGENTNYCH SYSTEMÓW BUDYNKOWYCH 2012 – EDYCJA IV „INTEGRACJA, BEZPIECZEŃSTWO, MULTIMEDIA”

Koło Naukowe Elektronicznych i Komputerowych Systemów Automatyki wraz z certyfikowanym centrum szkoleniowym KNX zapraszają na konferencję inteligentnych systemów budynkowych, która odbędzie się 7-8 maja w bud. D-20 Politechniki Wrocławskiej. W tym roku chcielibyśmy pokazać Wam możliwości integracji różnych funkcji w inteligentnych systemach oraz komunikację pomiędzy nimi. Oprócz tego ważnymi tematami będą bezpieczeństwo i instalacje z nim związane (systemy kontroli dostępu, przeciwpożarowe, przeciwzalaniowe, antywłamaniowe i systemy alarmowe) oraz instalacje multimedialne wraz z nowymi możliwościami wizualizacji procesów zachodzących w budynku czy mieszkaniu. Poza częścią wykładową, zachęcamy do wzięcia udziału w pokazach zaproszonych firm. Odbędą się one obok sali wykładowej.

Konferencja ma charakter otwarty, wszystkich chętnych zapraszamy do rejestracji na stronie internetowej NowaEra-Domow.pl.

CHEMITECH ZMIENIA OBLCZE CHEMII

Pasjonuje Cię chemia? Jesteś aktywnym studentem? Chcesz rozwijać swoje umiejętności? Masz ciekawe pomysły? Przyłącz się do ChemiTech! Dzięki działalności w kole naukowym poszerzysz swoją wiedzę i rozwinięsz umiejętności. Organizujemy wyjazdy do fabryk, w których można w praktyce obserwować procesy chemiczne. Byliśmy już w zakładach ECM-u, gdzie zapoznawano nas z procesami realizowanymi w zakładzie, takimi jak: trawienie, elektropolerowanie oraz pasywacja stali nierdzewnych.

Otwieramy nowe możliwości dla studentów! W listopadzie 2010 roku miało miejsce spotkanie z przedstawicielami fińskiej firmy *Wärtsilä*, która dostarcza kompleksowe rozwiązania energetyczne i ich obsługę dla potrzeb rynku morskiego oraz energetycznego. Każdy student, który interesuje się zagadnieniem technologii paliw ma możliwość zakwalifikowania się do tej firmy na tzw. *summer-job*.

Ponadto bierzemy udział w konferencjach poświęconych chemii i naukom pokrewnym, spotykamy się z przedstawicielami firm, ułatwiamy nawiązywanie kontaktów między pracodawcami a pracownikami. Z nami znajdziesz zajęcie nawet na miesiące wolne od zajęć na uczelni!



fot. Marek Musiałak

Szczegóły:
<http://chemitech.pwr.wroc.pl>

„BEZ(DO)MNIE” – STUDENCI ARCHITEKTURY I PROJEKTOWANIE DLA BEZDOMNYCH

Od 11 maja w Muzeum Współczesnym Wrocław będziemy mogli zobaczyć efekt wielotygodniowej współpracy studentów architektury Politechniki Wrocławskiej (Koło Naukowe Humanizacja Środowiska Miejskiego) i członków pomaturalnego studium SkiBA, Towarzystwa św. Brata Alberta z bezdomnymi. Głównym założeniem wystawy było stworzenie „autentycznych” architektury i produktu, to znaczy powstałych dzięki konfrontacji projektu z przyszłymi odbiorcami, oraz pokazanie, jak w niedrogi sposób można wyjść naprzeciw potrzebom wykluczonej grupy społecznej. Wystawa wpisuje się w ciąg wydarzeń odnoszących się do „braku”, które będą miały miejsce w MWW.

Poza bezdomnością, motywem przewodnim wystawy będzie papier – wykorzystywany jako tworzywo architektoniczne. W ten sposób wystawa wpisuje się w największe przedsięwzięcie HSM-u – interdyscyplinarny „Projekt papier”, realizowany przy współpracy z kołami naukowymi Etaksi (budownictwo) i Materiałści (inżynieria materiałowa) z PW. U podstaw projektu leżą inspiracje twórczością japońskiego architekta Shigeru Bana oraz

poszukiwanie nowego, taniego i estetycznego tworzywa architektonicznego, a jego celem będzie zbudowanie domu-pawilonu w konstrukcji papierowej.

Kalendarium wystawy (11-28.05 MWW):

11.05 – wernisaż

23.05 – wykład Jerzego Łątki, pomysłodawcy projektu

25.05 – premiera filmu Brazylia

28.05 – rozmowa o „braku”, zamknięcie wystawy

Ważne adresy:
www.hsm.pwr.wroc.pl
www.skiba.edu.pl
www.bratalbert.wroc.pl

SMOOTH JAZZ NIGHT W FIRLEJU

W przerwie od nauki polecamy koncert zespołu Slow, będącego jednym z najnowszych objawień polskiej sceny smooth jazzowej, który wystąpi 14 czerwca we wrocławskim klubie Firlej. Koncert rozpocznie się o godz. 20:00.

Na jesieni ubiegłego roku ukazała się ich debiutancka płyta zatytułowana *Art of Silence*, która zachwyciła zarówno dziennikarzy muzycznych, jak i słuchaczy „jakością pieczętowiec wyrzeźbionego brzmienia”.

Płyta zawiera dziewięć utworów instrumentalnych oraz jedną piosenkę w wykonaniu Ani Szarmach. Wszystkie kompozycje utrzymane są w spokojnym, nastrojowym klimacie, tworzonym przez instrumentalną wirtuozerię, naturalny, niebagatelny rytm i urozmaicone harmonie. Ale muzyka SLOW to, przede wszystkim, subtelna i perfekcyjnie dopracowana smooth jazzowa melodia, która łatwo wpada w ucho i na długo pozostaje w pamięci słuchaczy.

Bilety: 35/55 zł

Ważne adresy:
www.slowmusic.pl
www.gitara.wroclaw.pl

A NA PRZYSZŁOŚĆ...

... „Inteligencja Finansowa”! Jest to projekt Business Center Club skierowany do studentów, którzy dzięki warsztatom i szkoleniom z dziedziny finansów oraz inwestycji mają okazję dowiedzieć się, jak zarządzać własnym kapitałem pieniężnym oraz jak dogodnie go pomnażać. Dzięki wiedzy przekazywanej przez specjalistów, młodzi ludzie starają się wykorzystać posiadane zasoby w praktyce, m.in. poprzez grę *Cashflow* rozwijającą myślenie inwestycyjne. Poprzednia edycja „IF” miała

miejsce w listopadzie 2011 roku, dla zainteresowanych kolejna edycja rozpocznie się podczas jesieni tego roku. Zanim w kalendarzu już dziś!

Inne projekty znajdują się na stronie internetowej www.sfbcc.org.pl w zakładce „Wrocław”.



W WAKACJE NIE ZAPOMINAJ O NAUCE!

W dniach 12-15 lipca dziesiąty raz będziemy mogli uczestniczyć w Konferencji Naukowej Studentów organizowanej przez Politechnikę Wrocławską. To wyjątkowa okazja, by poczuć, jak to naprawdę jest być człowiekiem nauki! Duże sale, zainteresowani słuchacze, międzynarodowa publiczność, inspirujące dyskusje – marzeniem każdego przyszłego naukowca jest poczuć ten intelektualny klimat.

Multidyscyplinarny charakter wydarzenia sprawi, że każdy znajdzie coś dla siebie. Wystarczy umieć wyrazić swoją pasję w języku angielskim. Udział w konferencji może wziąć każdy student oraz doktoranci, którzy w dniu rejestracji będą na I roku studiów. Do **13 maja** należy złożyć prace w języku angielskim, związane z tematami technicznymi.

Szczegóły oraz regulamin:
<http://www.kns.pwr.wroc.pl>

Nie takie duszpasterstwo straszne...

Obecny rok akademicki zaczęli hucznie. Już w pierwszym tygodniu października dali o sobie znać mieszkańcom Wittigowa, organizując II Koncert na Tekach. Pokazali, że wiara zobowiązuje do działania. A działają przez cały czas.

Studenci i studentki zrzeszeni w Duszpasterstwie Akademickim Redemptor podjęli wiele inicjatyw, które miały na celu pokazanie, że młodzi katolicy i katoliczki nie tworzą getta, w którym nacisk położony jest tylko na modlitwę. Oprócz wspomnianego wcześniej koncertu, na którym zagrała m.in. Luxtorpeda, w marcu br. już po raz dwunasty odbyło się Laboratorium Miłości – cykl konferencji dotyczących problemów związanych z relacjami partnerskimi i ukazujący je w świetle etyki chrześcijańskiej. W oba przedsięwzięcia zaangażowanych było wiele osób (część z nich należy do

Organizacji Studenckiej DONUM działającej przy Politechnice Wrocławskiej), które dzięki swojemu zapałowi, umiejętnościom i chęciom zrobienia czegoś dla innych ludzi, potrafiły pogodzić życie prywatne z przygotowywaniem projektów, trwającym wiele miesięcy. Oba się udały.

W duszpasterstwie możliwe jest rozwijanie zdolności nie tylko organizacyjnych, które potrzebne były głównie w tworzeniu koncertu i kolejnej edycji Laboratorium. Działa w nim m.in. grupa pantomimiczna, złożona z osób należących do Redemptor i innego wrocławskiego duszpasterstwa – Wawrzynów, która na tydzień przed świętami wielkanocnymi pokazała efekt swojej wielomiesięcznej pracy – *PASSION for life*, nietypową opowieść o męce Chrystusa. Studenci i studentki, którzy je stworzyli,

wykazali się ogromnymi umiejętnościami artystycznymi. Mają je także osoby przygotowujące koncerty wielkanocne, które odbędą się czterokrotnie, w kolejne weekendy po Wielkiej Nocy.

Wspomniane projekty to niewielka część tego, czym żyje Redemptor. Jednak to właśnie w nich widać zaangażowanie studentów, którzy go tworzą. Każdy z nich ma inny charakter, co pokazuje różnorodność osobowości, jakie mają ludzie znajdujący się w duszpasterstwie, osoby studiujące na różnych kierunkach (nie tylko na Politechnice), potrafiące się bawić, organizować duże imprezy, udzielać się artystycznie, działać charytatywnie. Pomimo tego zróżnicowania łączy je i motywuje do działania jedno – wiara w Jezusa Chrystusa.

Joanna Kulk

FAS 2012 za nami

25 marca br. około godz. 14:30 trzy autokary wypełnione po brzegi aktywnymi członkami organizacji studenckich, kół naukowych, agend kultury i innych stowarzyszeń zawitały na kampusie Politechniki. Rozpoczęte w piątek, 23 marca, **Forum Aktywności Studenckiej** w Starym Gierałtowie (k. Stronia Śląskiego) dobiegło końca. Zmęczeni, ale bogatsi o nowe doświadczenia studenci nie mogli nudzić się w ten piękny weekend. Jednym z głównych punktów programu były sesje sprawozdawcze organizacji – w sumie po prawie dziesięciu godzinach nikt nie miał wątpliwości, że przy Politechnice Wrocławskiej ciągle coś się dzieje, a każdy student może znaleźć zajęcie dla siebie. Studenci postarali się, aby

w interesujący sposób przedstawić swoją działalność, a następnie stanąć do konfrontacji z pytaniami innych.

Niepodobna zapomnieć o szkoleniach: „Zarządzanie talentami”, „Sabotażyści zespołu”, „Sztuka prezentacji”. Te trzy spotkania z wykwalifikowanymi specjalistami dały nam, członkom organizacji, bezcenną wiedzę, jak pracować w zespole i uświadomiły, jak wiele możemy zrobić dla efektywniejszej, przyjemniejszej i ciekawszej pracy w grupie.

Nastrojów nie zdołał popsuć nawet Internet, który nie był przygotowany na taką liczbę użytkowników. Niestety, przy bardzo napiętym grafiku, zabrakło czasu na zwiedzanie pięknych okolic, choć śmiałków na obejrzenie wschodu słońca w górach i tak nie zabrakło.

Podsumowując, wyjazd był bardzo udany. Organizatorzy stanęli na wysokości zadania, a uczestnicy zdobyli wiele nowych kontaktów i ogromną porcję wiedzy. Zrodziło się przynajmniej kilkanaście pomysłów na kolejne projekty. Nie sposób nie wspomnieć o dyskusjach merytorycznych z pracownikami naszej Uczelni, tj. z dr. inż. Zbigniewem Sroką (Prorektorem ds. studenckich) i mgr. inż. Michałem Skalnym (Dyrektorem Działu Studenckiego) o potrzebach i wizjach studentów, a także o rozmowie z Mateuszem Celmerem (Przewodniczącym Zarządu Parlamentu Studentów) na temat działań naszych reprezentantów.

Dziękujemy!

Bartosz Baran



fot. Michał Niechwiej

t wrocławski teatr współczesny

REPERTUAR 05

maj 2012

BILETY:

• na stronie www.teatrnc.pl
• w kasie Wrocławskiego Teatru Współczesnego
tel. 71 358 89 22, wt. - sb. 12.00-19.00,
nł. Hławięta na 2 gość. przed spektaklem,
rozwojąją Wrocławia

Wrocławski Teatr Współczesny,
ul. Rzeźnicza 12, 50-132 Wrocław



TRANS - ATLANTYK

5.05 _ 19:00
6.05 _ 19:00
8.05 _ 19:00
9.05 _ 19:00

scena na strychu



WEDŁUG BOBCZYŃSKIEGO

NA MOTYWACH GOGOLOWSKIEGO REWIZORA

10.05 _ 19:15
11.05 _ 19:15
12.05 _ 19:15
13.05 _ 19:15

duża scena



CHWILA

15.05 _ 19:00
16.05 _ 19:00

mała scena



KASPAR

17.05 _ 19:00
18.05 _ 19:00
20.05 _ 19:00
22.05 _ 19:00

scena na strychu



SZTANDAR ZE SPÓDNICY

23.05 _ 19:15
24.05 _ 19:15
25.05 _ 19:15

duża scena



POŻEGNANIE JESIENI

26.05 _ 19:00
27.05 _ 19:00
29.05 _ 19:00
30.05 _ 19:00

scena na strychu

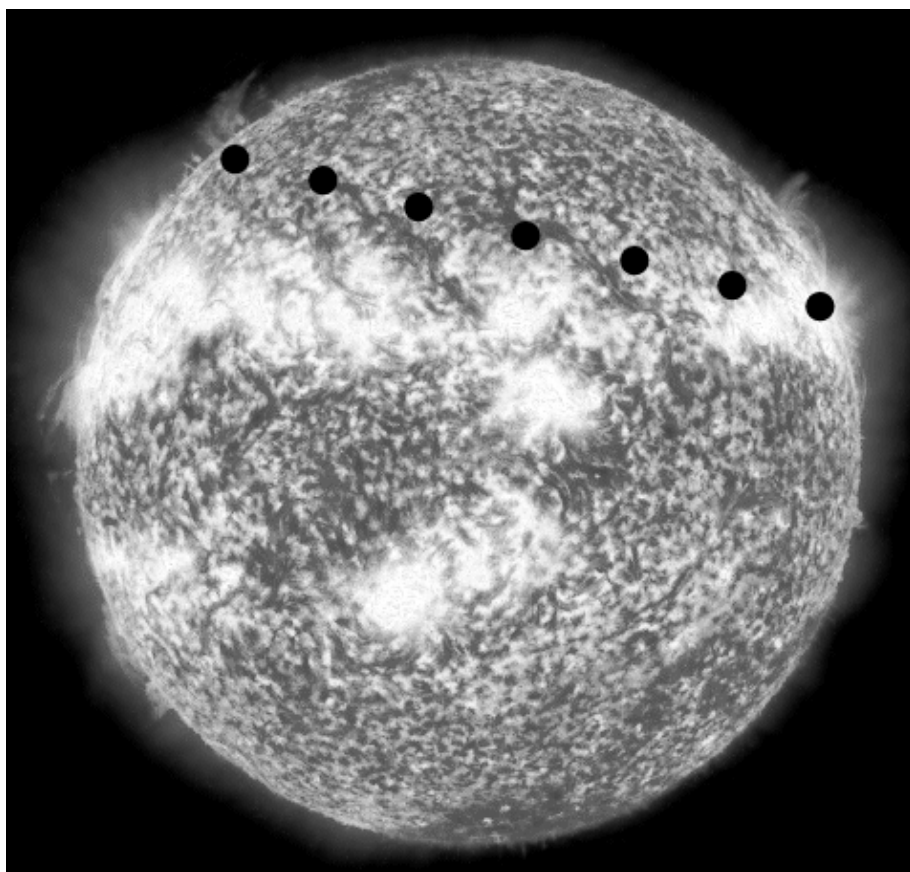


KRÓL LEAR

31.05 _ 19:15

duża scena





Venus Transit 2012

JUŻ W CZERWCU BĘDIEMY MIEĆ UNIKALNĄ OKAZJĘ, ABY ZOBACZYĆ WYJĄTKOWE I BARDZO RZADKIE ZJAWISKO – PRZEJŚCIE PLANETY WENUS NA TLE TARCZY SŁONECZNEJ.

Karol Kamil Góralczyk

Wenus. Nazwana imieniem greckiej bogini planeta, która jest najbliższą sąsiadką Ziemi. Przez ostatnich kilkanaście tygodni, jeszcze w marcu, w towarzystwie Jowisza, każdej bezchmurnej nocy, daje nam piękny pokaz – jest tą najjaśniejszą „gwiazdą” na niebie, przez co nie zauważyć jej nie sposób. Wystarczy zerknąć wysoko w kierunku południa i chociaż na chwilę zachwycić się pięknem planetarnej bogini. Tak. To ona.

W tym roku jednak Wenus chce nam zaoferować naprawdę niesamowicie wyjątkowy, specjalny pokaz. Ekspozycja, na którą nigdy więcej nikt nas już nie zaprosi, ponieważ kolejne „zaćmienie Słońca” przez Wenus wydarzy się dopiero w 2117 roku. Najbliższe zaś – już za miesiąc, 6 czerwca.

Przejście Wenus na tle tarczy Słońca trwa zawsze nieco ponad 6 godzin i przebiega w czterech etapach. Dwóch

pierwszych: Kontakt I i Kontakt II, w Polsce niestety nie zobaczymy – trwać u nas będzie wtedy jeszcze noc. Fazy pierwszego dotyku i wejścia Wenus na tarczę Słońca obejrzą tylko mieszkańcy Azji, Australii i Zachodniej części Ameryki. W Polsce będziemy mieć okazję obserwować zjawisko mniej więcej od jego połowy, a dokładniej od rozpoczęcia wschodu Słońca, który we Wrocławiu tego dnia rozpocznie się o godz. 4:39. Kontakt III będzie miał miejsce o godz. 6:37, natomiast całe zjawisko zakończy się Kontaktem IV, czyli końcem przejścia Wenus przez tarczę o godz. 6:54.

Jak powstaje ten fenomen? Istotą piękna tej sytuacji jest oczywiście wzajemne ustawienie się Wenus i Ziemi w jednej płaszczyźnie względem Słońca. Tak jak to ma miejsce przy każdym zaćmieniu, np. Słońca przez Księżyc występujących dwa razy w roku.

Czy 6 czerwca Słońce będzie zaciemnione? Oczywiście nie. Mimo, że Wenus jest znacznie większa od Księżycy, jej odległość od Ziemi robi swoje. Zobaczymy ją jako czarną kropkę (będziemy widzieć jej cień) przemieszczającą się przed Słońcem w jego północnej części. Nie będzie to duży punkt – wizualnie stosunek promienia Wenus do Słońca będzie wynosił 1:33. Podczas przejścia jasność naszej gwiazdy spadnie tylko o 0,001 magnitudo. Osoby, które wstawać będą do pracy, nie wiedząc o tym zjawisku, nie zauważą więc, że coś się święci.

Warto dodać, że obserwacje przejść planet na tle ich macierzystej gwiazdy, a dokładniej spadku jej jasności, są techniką, która rozwijana od wielu lat, przynosi coraz lepsze skutki w wykrywaniu nowych planet w innych układach słonecznych. Jest obiecująca w wypadku poszukiwania planet o rozmiarach podobnych do Ziemi.

Komisja ds. Rozwoju proponuje Wam udział w Projekcie VT-2012, podczas którego będziemy metodą projekcyjną obserwować przejście Wenus. Jeśli nie chcecie przegapić tego fascynującego zjawiska i chcecie mieć szansę obserwacji go razem z innymi ciekawskimi, wejdźcie na stronę www.vt2012.pwr.wroc.pl lub zerkajcie na Facebooka: www.facebook.com/Projekt.VT2012. Tam ukazują się wszystkie szczegóły odnośnie do akcji na Politechnice Wrocławskiej. Możecie tam znaleźć też informacje, jak podejrzeć to zjawisko poprzez transmisję online nadawane z innych krajów.

Pozostawiam Wam decyzję, czy warto wstać tak wcześnie na ten piękny spektakl, aby być może kiedyś, przy kominku opowiedzieć wnuczkom, że jak dorosną, będą mogły zobaczyć Wenus, zakrywającą Słońce, tak jak dziadek, czy babcia, gdy byli jeszcze młodzi i piękni.

Pamiętajcie jednak, że NIE WOLNO patrzeć bezpośrednio w stronę Słońca nieuzbrojonym w odpowiednie filtry, gołym okiem, ani poprzez lornetkę czy teleskop. Może to spowodować nieodwracalną, nieodwracalną utratę wzroku!

Ważne adresy:

www.vt2012.pwr.wroc.pl
<http://eclipse.gsfc.nasa.gov/transit/venus0412.html>

Wiwat Juwenalia!

POCZĄTEK MAJA ZAPOWIADA KONCERTOWE BRZMIENIA W CAŁYM WROCŁAWIU, BO MAJ TO NIE TYLKO TRADYCYJNA MAJÓWKA. WRAZ Z MAJOWYMI DNIAМИ RUSZA NAJWIĘKSZE ŚWIĘTO WROCŁAWSKICH STUDENTÓW. ZAPOZNAJ SIĘ Z PROGRAMEM JUWENALIÓW 2012 NA POLITECHNICIE WROCŁAWSKIEJ I SPRAWDŹ, JAKIE ATRAKCJE ZNAJDZIESZ TYM RAZEM NA WITTIGOWIE!

Wioletta Dziedzina

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD NERONA...

Wielu studentów może zaskoczyć fakt, że Juwenalia swój początek miały już w '59 roku i wymyślone zostały nie przez kogo innego jak samego cesarza rzymskiego. Mniej typowy może okazać się powód tego przedsięwzięcia. Neron, chcąc uczcić zgolenie swej młodzieńczej bródki, wprowadził igrzyska – zwane Juwenaliami (z łac. *juvenalis* 'młodzieńczy'). Ówczesne igrzyska nie miały charakteru zawodów sportowych, lecz opiewały w huczne zabawy, swawole i pokazy amatorskich teatrzyków. Brzmi znajomo?

JUWENALIA DZIŚ...

Dzisiejsze Juwenalia to największe wydarzenie kulturalno-rozrywkowe realizowane przez studentów dla studentów. Każdy żak we Wrocławiu wie, że to czas tygodniowego odpoczynku i przedsesyjnych szaleństw. Tak jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku na Politechnice możemy spodziewać się znakomitych projektów i muzycznych gwiazd.

PONIEDZIAŁEK? STARTUJEMY!

Tradycyjnie Juwenalia rozpocznie wspólne Śniadanie z Rektorem zaplanowane na poniedziałek 7 maja. Po posiłku studenci pełni energii pójda oddać krew

w Wampiriadzie. W międzyczasie będzie możliwość odbycia szkolenia z pierwszej pomocy w Akademii Przeżycia. W tym dniu na organizacje studenckie czekają ORG.rzyska – rywalizacje nie całkiem sportowe, za to bardzo widowiskowe. To wszystko w budynku C-13 (zwanym Serowcem) w godz. 10:00-17:00. Wieczorem natomiast o godz. 19:00 zapraszamy na Kulturalia do Auli Głównej PWr.

WTOREK – WSKAKUJEMY NA WYSOKIE OBROTY

Wtorkowe wydarzenia również rozpoczynają się w Serowcu. O godz. 11:15 startuje Kalejdoskop Językowy, który z racji Euro 2012 będzie poświęcony m.in. tematyce sportowej. Tego samego dnia na Wittigowie organizacja NZS stawia przed studentami nowe wyzwanie – o godz. 11:00 ruszą zawody w Błotvolley! Jesteście gotowi na błotną kąpiel? Wtorek jest dniem rozpoczynającym koncerty na Wittigowie. Nie zabraknie również szóstej edycji Projektu P.I.W.O. Koło naukowe M.O.S. szykuje kolejną niespodziankę!

CZWARTEK – RUSZAMY PRZEZ MIASTO

Przebrania gotowe? Czwartek jest dniem pochodu, wolnym od zajęć. Studenci PWr jak zawsze stawiają się liczną grupą na Wybrzeżu Wypiańskiego i będą reprezentować swoje wydziały w koszulkach juwenaliowych. Meta pochodu zaplanowana jest na Rynku. Klub Bajer zapowiedział też na czwartek mnóstwo atrakcji – od godz. 15:00 Wielkie Bajerowanie na Wittigowie! Przygotujcie się, że wieczorem nie odejdziecie spod sceny muzycznej.

Szczegóły:
www.juwenalia.pwr.wroc.pl



fol. Jakub Bubin

PIĄTEK NA STADIONIE INTAKUS

Po czwartkowych koncertach czas na odpoczynek. Studenci Wydziału Chemicznego zapraszają w godz. 11:00-22:00 na Piknik Chemika – wszystko na Stadionie Intakus.

SOBOTA – KOŃCZYMY JUWENALIA PWR

12 maja tradycyjnie zapraszamy na Rajd o Puchar Rektora na Niskie Łąki. O godz. 10:00 rozpoczynają się Juwenalia na sportowo. Przewidziana jest masa sportowych rywalizacji. Na zakończenie juwenaliowych szaleństw zapraszamy również do miejsca, w którym wszystko się zaczęło, czyli do Serowca, gdzie o godz. 19:00 startuje Kino Nocne. Salą kinową stanie się dziedziniec przed budynkiem C-13.

WIELKIE KONCERTOWANIE

W tym roku Wittigowo zaskoczy po raz kolejny – tak szerokiej gamy muzycznej na naszej juwenaliowej scenie jeszcze nie było! Od wtorku trzy dni koncertów, trzy dni świetnej zabawy, trzy dni muzycznych brzmień dla każdego! Jakie zespoły zagrają? Zapraszamy do zapoznania się z programem.



fol. Kuba Bubin



O sztuce debatowania

WYBORY WŁADZ UCZELNI TO ZAWSZE BARDZO WAŻNE I EMOCJONUJĄCE WYDARZENIE. SPOŁECZNOŚĆ UCZELNI ŚLEDZI ZMIANY, KTÓRE NA NASZYCH OCZACH PRZYZYCINIAJĄ SIĘ DO TWORZENIA HISTORII, ZAPOZNAJEMY SIĘ Z PROGRAMAMI KANDYDATÓW, TRZYMAMY KCIUKI ZA SWOICH FAWORYTÓW. WYGLĄDA TO PODOBNIĘ WE WSZYSTKICH KRĘGACH ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO, ZARÓWNO NA WYDZIAŁACH, W INSTYTUTACH, JAK I WŚRÓD STUDENTÓW.

O SZTUCE DEBATOWANIA

Znamy skład Parlamentu Studentów Politechniki Wrocławskiej nowej kadencji - są to osoby, na których spoczywa ogromna odpowiedzialność godnego reprezentowania kolegów i ciężka praca, by nie zawieść zaufania wyborców. Poruszamy więc trudny temat sztuki debatowania oraz prezentujemy pomysły, jak ożywić trochę studenckie życie polityczne.

DEBATUJMY!

Członkowie Parlamentu Studentów - właśnie tej grupie w szczególności dedykowana jest realizowana obecnie inicjatywa wprowadzenia debat jako elementu życia Samorządu Studenckiego, która wpłynie na praktyczne rozwijanie umie-

jętności prowadzenia merytorycznych, kulturalnych dysput. Współpraca ze studentami Uniwersytetu Wrocławskiego i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej sprawia, że jest to świetna okazja do zdobycia nowych, cennych doświadczeń.

Warto dodać, że debaty oksfordzkie, bo o tym rodzaju polemiki mowa, rozwijają wiele umiejętności przydatnych w późniejszym życiu zawodowym, takich jak prawidłowe argumentowanie własnych opinii czy swoboda publicznego przemawiania, dlatego do udziału zaproszeni są wszyscy studenci Politechniki.

Poruszane przez żaków tematy dotyczyć będą zarówno środowiska lokalnego, czyli problemów, z jakimi spotykamy się wszyscy na naszej Uczelni, jak również zagadnień spoza życia Politechniki, poruszające problemy biznesu, polityki i ekologii.

Debaty to spotkania otwarte, na które mogą przyjść wszyscy zainteresowani. Co więcej, to właśnie publiczność zdecyduje, która drużyna przedstawiła lepiej swoje stanowisko i w drodze głosowania wyłonieni zostaną zwycięzcy. Każdy ze słuchaczy może też włączyć się do dyskusji, zadając pytanie wybranej drużynie.

W związku z tym, że debaty oksfordzkie są trudną formą wystąpień, dołożono wszelkich starań, by przygotować chętnych studentów do tego wyzwania, organizując warsztaty praktyczne oraz

szkolenia, na których można dokładnie poznać specyfikę tego rodzaju polemiki podczas rozmowy z ekspertem w tej dziedzinie.

Mam nadzieję, że projekt będzie cieszył się zainteresowaniem nie tylko wśród Parlamentarzystów, ale w gronie wszystkich studentów i dzięki kontynuacji w przyszłości na stałe wpisze się w życie młodych ludzi uczących się na Politechnice Wrocławskiej. W końcu kulturalna dyskusja to sztuka.

Zuzanna Hazubska,

*koordynatorka projektu,
przewodnicząca Samorządu Studenckiego WPPT Politechniki Wrocławskiej*



jętności
oratorskich
oraz krytycznego
myślenia.

Opisywany projekt opiera się na serii dyskusji, które toczzone pomiędzy zespołami studentów przyczynią się do rozwoju

-MOŻNA SOBIE COŚ WZIĄŚĆ?

-WSZYSTKO MOŻNA SOBIE BRAŚĆ!

Mówimy niechłujnie. Żle akcentujemy, końcówkę często nie wymawiamy wcale lub robimy to niewyraźnie. Kaleczymy oczysty język, który jest naszym skarbem.

Skąd ta niedbałość? Czy młodzi ludzie (choć problem nie dotyczy tylko ich...) nie zdają sobie sprawy jak ważne jest, by wypowiadać się wyraźnie, poprawnie, po prostu ładnie?

Żeby uświadomić sobie, jak niebagatelny jest sposób mówienia, wystarczy wybrać się na spektakl. Aktorzy latami uczą się jak dobrze artykułować słowa. Efekty widoczne są na scenie już w trakcie

pierwszych minut każdej sztuki. Nienaganna dykcja, świadomość funkcjonowania narządu mowy, sprawny głos to warsztat pracy aktora, który szlifowany jest nie bez przyczyny: jeśli język ma pełnić funkcję skutecznego narzędzia komunikacji, wymowa musi być bez zarzutu.

Któż z nas nie chciałby mówić świetną polszczyzną, podobną do tej, której możemy posłuchać w teatrze?

Na pewno powinien być to cel osób, które mają zamiar wziąć udział w debacie. To właśnie dykcja i sposób mówienia jest podstawowym warunkiem pozytywnego postrzegania mówcy przez słuchaczy, a jednocześnie wyrazem szacunku do nich.

Jeśli mówca chce przekonać salę do swoich racji oraz przedstawić skutecznie argumenty, powinien mówić poprawnie i wyraziście, ponieważ słowo, bez względu na różne tendencje i mody, ma ogromną



The European Law Students' Association

WROCLAW

siłę oddziaływania. W sytuacji, gdy na tej płaszczyźnie pojawiają się problemy, należy zwrócić się do zawodowców. Studenci Politechniki Wrocławskiej będą mieli taką okazję na warsztatach, które poprowadzą dla nich koledzy z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu już w maju! Samorząd Studencki uczelni artystycznej zrealizuje na politechnice zajęcia, które przygotują chętne osoby do specy-

ficznego wystąpienia publicznego, jakim jest debata. Warto jednak pamiętać, że nad sposobem, w jaki wyrażamy swoje myśli, powinniśmy pracować cały czas, nawet podczas zwykłej codziennej rozmowy ze znajomymi. Przecież to, jak mówimy, jest częścią naszego wizerunku i może być furtką do sukcesów zarówno podczas nawiązywania nowych znajomości, jak i egzaminu ustnego!

NAUCZAĆ, ZABAWIAĆ, WZRUSZAĆ (DOCERE, DELECTARE, MOVERE) – KWINTYLIAN, KSZTAŁCENIE MÓWCY

Kim jest dobry mówca? Czy jest niczym Hyperejdes, jeden z dziesięciu mówców greckich, przed którym atenci płakali i rwali swe włosy z głowy, gdy wygłaszał słynną mowę pogrzebową? Czy jest jak Piotr Skarga, przy którym nawet najbardziej zaprzędani i obojętni posłowie dumali nad losem Rzeczypospolitej? A może przemawia jak Winston Churchill, za którym żołnierze szli jak w ogień i dzięki któremu alianci wygrali wojnę? Czy przypomina Martina Luthera Kinga, który niósł w swoich płomiennych wystąpieniach przesłanie nadziei i pokoju? Czy w końcu niczym

John Kennedy daje nam wiarę w realizację najbardziej niesamowitych projektów – jakim był lot człowieka na księżyc? Jaki jest dobry mówca dziś?

Przywołany na początku rzymski teoretyk retoryki i mowy Kwintylian uważał, że brak należytego warsztatu do wystawiania się i dyskusji, przynosi ogromne szkody każdej społeczności, burzy ład i prowadzi do anarchii. Jego przesłanie jest szczególnie aktualne właśnie dziś, w czasie kiedy natłok informacji i obrazkowa rzeczywistość ogromnie spłyciły poziom publicznej debaty. Niewielu potrafi dyskutować merytorycznie, nie wspominając o znajomości zasad szlachetnej dyskusji. Chyba już nikt z nas studentów nie jest dziś w stanie przypomnieć sobie rozmowy politycznych przeciwników, w której obydwie strony szanują się nawzajem i prowadzą spokojny oraz rzeczowy spór.

Przeprowadzone w tym roku wybory do Samorządu Studenckiego Politechniki Wrocławskiej oraz chęć poprawy poziomu dyskusji i prowadzenia sporu zaowocowały pomysłem Andrzeja Serwickiego na inicjatywę, która realizowana wraz z Zuzanną Hazubską, przyczyniła się do podjęcia współpracy z Europejskim Stowarzyszeniem Studentów Prawa – ELSA Wrocław. Finałem wspólnego projektu będzie seria warsztatów i debat oksfordzkich dla studentów Politechniki. Prowadzenie debaty metodą oksfordzką rozwija wśród uczestników kulturę dyskusowania, zmusza mówców do perfekcyjnego przygotowania i konkretyzacji wypowiedzi, jest też okazją do poprawienia stylu swoich wystąpień, a często staje się prawdziwą słowną szermierką na najwyższym poziomie, prowadzoną według brytyjskich wzorców. Mamy nadzieję, że wspólny koncept samorządu PWr oraz ELSA - Wrocław, będzie nie tylko stałym elementem życia Politechniki i przyniesie realne, praktyczne umiejętności, ale stanie się przede wszystkim szkołą, jak każdy, nawet z pozoru przegrany, słowny pojedynek wygrywać. Bo przecież nawet w dyskusji, jak mawiał Winston Churchill, liczy się tylko jedno: „Zwycięstwo – zwycięstwo za każdą cenę, wszystko jedno jak długa i ciężka miałaby być do niego droga.”

Michał Skrzywanek
trener młodzieży, student prawa
Wydziału Prawa, Administracji
i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego



fol. Kuba Bubin

Konkurs

Gdzie był fotograf? Zgadujcie!
Odpowiedzią jest adres ulicy i nazwa kościoła, na którego zapleczu zostało zrobione zdjęcie.
Odpowiedzi przesyłajcie na
konkurs@zak.pwr.wroc.pl

„Będąc drugim, jesteś pierwszym z tych, którzy przegrali”

NAWET NIE WIEM, KTÓRY TO JUŻ RAZ ZACZYNAM TEN ARTYKUŁ. NIGDY NIE UWAŻAŁEM, ŻE PISANIE PRZYCHODZI MI ŁATWO. TEN TEKST JEST DLA MNIE JEDNAK CZYMS WIECEJ NIŻ TYLKO SŁOWAMI ZAPISANYMI NA KARTCE PAPIERU. TRUDNO JEST COŚ JESZCZE DOPOWIEDZIEĆ DO HISTORII TEGO CZŁOWIEKA, O KTÓRYM WIELE JUŻ NAPISANO, O KTÓRYM WYDANO WIELE KSIĄŻEK I NAKRĘCONO MNÓSTWO FILMÓW. MIMO TO SĄDZĘ, ŻE WARTO DODAĆ COŚ JESZCZE OD SIEBIE...

Bartosz „Bron” Broński

Ayrton Senna. Nie ma potrzeby budowania napięcia i pisania długiego wprowadzenia do tego, czym chcę się z Wami podzielić. Od razu jednak zaproponuję, abyście, nawet jeśli nie jesteście fanami Formuły 1, obejrżeli film pt.: *Senna* z 2010 roku. Myślę, że ukazuje on dogłębnie i idealnie, kim był Ayrton. Ten obraz nie jest laurką ku czci mistrza świata, ale pokazuje również brazylijskiego kierowcę z tej mroczniejszej strony. Wielu uważa Ayrtona za najlepszego kierowcę wszech czasów. Przeciwnicy powiedzą, że byli od niego lepsi. Wykrzyczą wręcz, że kult Senny bierze się stąd, że zginął on tragicznie. Jasne że jest w tym ziarno prawdy. Tylko należy pamiętać, jakim był kierowcą i jak doszedł na szczyt. Rodzina miała pieniądze i dzięki temu mógł startować w kartingu, a później w Europie w wyższych seriach. Ale to nie pieniądze wprowadziły go do F1. To determinacja i upór sprawiły, że dostał się do królowej sportów motorowych, a tam pokazał, ile naprawdę jest wart. Był szybki. Był naprawdę bardzo szybki. Nie uznawał kompromisów, chciał być zawsze na P1. Jego najważniejszy rywal – Alain Prost, gdy potrzebował do zdobycia tytułu tylko piątego miejsca w wyścigu, to dojeżdżał do mety na piątej pozycji. Kalkulował, stąd jego przydomek „Profesor”. Senna nie przeprowadzał matematycznych obliczeń. On po prostu jechał po zwycięstwo i chciał być najlepszy. Jeśli zapytacie kierowców obecnej stawki F1, która składa się z kilku mistrzów świata, o to, kto jest najlepszym kierowcą wszech czasów, odpowiedzą: Senna. To nie bierze się znikąd. Schumacher nie byłby siedmiokrotnym mistrzem świata, gdyby żył Ayrton. Brazylijczyk nie pozwoliłby mu na to. Schumi nie jeździłby również w Ferrari, bo albo zrezygnowałby szybko ze startów w Scuderii, nie chcąc być numerem dwa, albo nie dostałby miejsca w zespole, w którym

pierwsze skrzypce odgrywałby Senna. To nie jest zwykłe gdybanie, szef Ferrari Luca di Montezemolo zdradził kiedyś w jednym z wywiadów, że rozmawiał z Senną na temat startów w Ferrari. Dla Ayrtona byłby to naturalny krok w jego karierze. Podobny do tego, który uczynił, przechodząc z McLarena do Williamsa. Senna wiedział, że bolidy z Woking nie mają szans z bolidami Franka Williamsa, dlatego bez skrupułów, bez ukrywania się ze swoją decyzją, zmienił zespół. Przeszedł do teamu, który mógł zapewnić mu mocniejszy, lepszy samochód. Niestety w sezonie, w którym Senna był już kierowcą Williamsa, zakazano stosowania wynalezione przez Williamsa aktywnego zawieszania, Senna znalazł się wraz z zespołem w kropce. Film doskonale oddaje wydarzenia z tamtego sezonu. Senna nie mógł się odnaleźć. Aż dochodzimy do momentu, który w historii wielu określa mianem „ostatniej ofiary śmiertelnej w F1”.

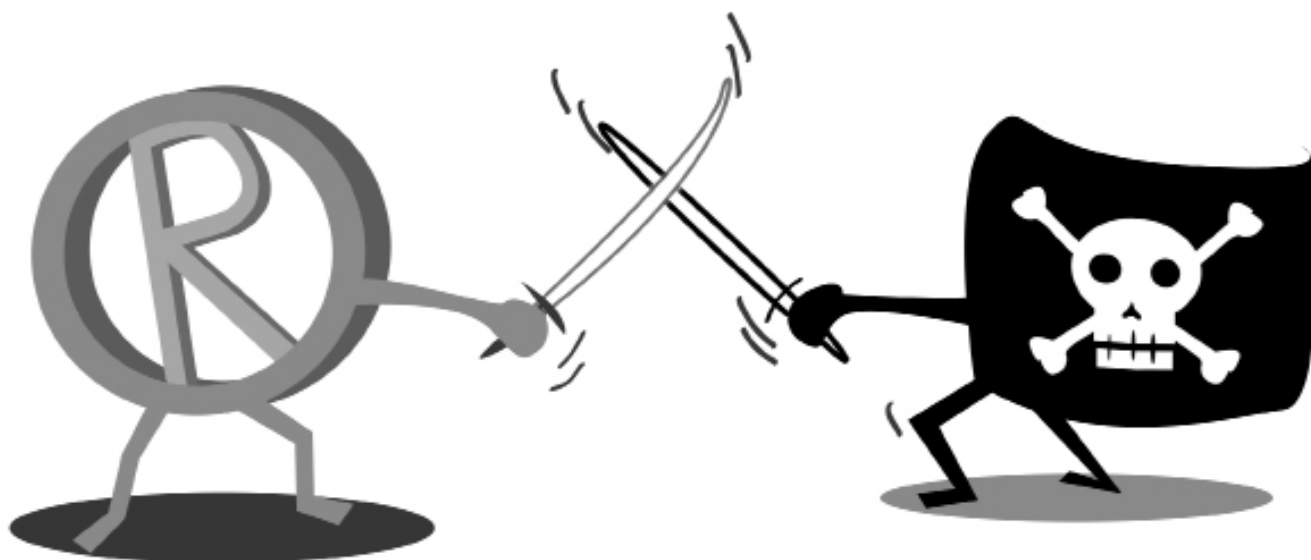
Nie ma sensu analizować tu, jak do tego doszło, kto zawinił. Majowy weekend 1994 roku był bardzo tragicznym również ze względu śmierć R. Ratzenberga, dzień przed wydarzeniami na zakręcie Tamburello. Formuła 1 straciła dwóch znakomych kierowców, a Brazylię kogoś więcej, idola, postać, która łączyła naród i dawała nadzieję w trudnych czasach. Senna wzbudzał we wszystkich niesamowite emocje. Nawet teraz, gdy ogląda się zapis wideo jego przejazdów po torach, widać, jak diametralnie różnił się on od innych. Był jak robot, który dokonywał rzeczy niemożliwych na suchej nawierzchni i działał cuda podczas deszczu. Zawsze zaskakiwało, jak szczerze i ufnie mówił o Bogu. Gdy słucha się wypowiedzi dr Sida Watkinsa dotyczących ostatnich chwil Senny na tym świecie, to człowiekowi włosy na głowie mogą stanąć dęba. Pomimo całej otoczki, polityki, ogromnych pieniędzy i wielkich gwiazd, pośród

kierowców Senna był jakby z innej bajki. Ten, który na tor przyjechał tylko po to, by wygrać. Reszta go nie interesowała.

Warto zobaczyć film *Senna*. Nie sięgacie jednak po polskie wydanie, gdyż można je tylko o kant rozbić. Postarajcie się o wersję, która wydana została w Wielkiej Brytanii. Jest dłuższa i dzięki temu więcej można zobaczyć. Gwarantuję Wam, że poznanie tego prawdziwego Ayrtona Senny. Niektórzy nie mają idoli, inni z kolei uważają, że sami dla siebie są idolami. Ja mam kilka postaci, które podziwiam. Jedną z nich jest Ayrton Senna, który imponuje mi nie tylko osiągnięciami w sporcie, ale i osobowością. Senna przełamywał bariery, wszystkie, jakie mógł. Był i zawsze będzie najszybszy. Stawiam go ponad wszystkimi byłymi i obecnymi kierowcami. Jeśli ktoś może mu dorównać, to tylko Alex Zanardi. To jednak całkiem inna historia.



fot. Katarzyna Dylak



grafika Marek Musielak

„Jestem nieuczciwy i możesz uczciwie liczyć na moją nieuczciwość”

PO BUJANIU W OBŁOKACH W TYM NUMERZE CZAS ZEJŚĆ NA ZIEMIĘ. PROBLEMEM, KTÓRY CHCĘ PORUSZYĆ, JEST PIRACTWO. OCZYWIŚCIE NIE TAKIE, KTÓRE WIDZIMY W FILMIE O PRZYGODACH KAPITANA JACKA SPARROWA, ALE NIELEGALNE KOPIOWANIE MATERIAŁÓW CYFROWYCH.

Krystian Brożek

Czy potrafilibyście pójść do sklepu i ukraść pralkę albo telewizor? Większość z Was powie, że nie kradnie. Natomiast taka kradzież niczym się nie różni od nielegalnego kopiowania plików. Często słyszę, że od jednej nielegalnej kopii producent nie zbudnieje. Wyobraźcie sobie, że zarabiacie na korepetycjach z analizy. Policzyliście jednej osobie trudne zadanie i każdy pomyślał, że nic się nie stanie, jeżeli odpisze. Jaki z tego morał? Zamiast 20 godzin korków, macie pieniądze tylko za jedną.

Co jest następstwem piractwa? Muzycy nie sprzedają płyt, przez co przestają tworzyć, bo się to im nie opłaca, czyli tracimy my, bo nasz ukochany zespół nie wyda już kolejnego krążka. Wielu producentów gier zbankrutowało, ponieważ sprzedali zbyt mało kopii gier. Przykładem może być producent serii „Gothic”, firma JoWooD, która w 2011 roku ogłosiła bankructwo. Przykładów jest więcej.

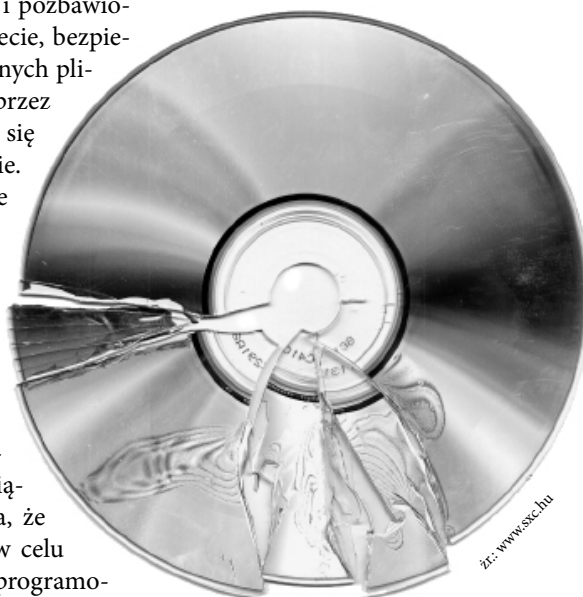
Jakie są zalety oryginalnego oprogramowania? Po pierwsze, instalacja: nie trzeba kombinować z crackami, patcherami, wpisami w rejestrze czy innymi często skomplikowanymi czynnościami, po

których nieraz pojawiały się błędy albo od których padał komputer. Po drugie, aktualizacja: nie oszukujmy się, nic nie jest idealne, więc producenci zapewniają szybką i łatwą aktualizację, która przy oryginalnym oprogramowaniu jest często automatyczna. Przy piracie nie mamy takiej możliwości i przez to korzystamy z wersji mniej bezpiecznych i pozbawionych nowych funkcji. Po trzecie, bezpieczeństwo: większość nielegalnych plików posiada złośliwy kod, przez który nasz komputer może się stać komputerem zombie.

Mogą też zostać skradzione dane m.in. do kont bankowych. Po czwarte, pomoc techniczna: wiele razy zdarzyło mi się, że program, z którego korzystam, posiada jakiś błąd lub mam z nim problem. Gdybym nie miał oryginału, nie uzyskałbym żadnej pomocy. Po piąte, spokój: wiele osób uważa, że przeszukiwanie komputera w celu znalezienia nielegalnego oprogramowania to mit, ja natomiast znam osoby,

które straciły komputer razem z ważnymi danymi, ponieważ decyzją sądu został on oddany do kasacji.

W ramach pokazania wyższości oryginalnego oprogramowania zapraszamy do konkursu. Do wygrania jest pakiet Microsoft Office 2010 ufundowany przez producenta, firmę Microsoft.



źr.: www.sxc.hu

ŻYWA BIBLIOTEKA WROCŁAW

Żywa Biblioteka to projekt edukacyjny, którego celem jest promowanie praw człowieka i zapobieganie przejawom dyskryminacji wobec mniejszości.

Żywa Biblioteka to miejsce-szansa na spotkanie tych, którzy są stawiani z boku, ze względu na swój zawód, pochodzenie, kolor skóry, orientację, wyznanie.

Wierzimy, że najskuteczniejszą formą przeciwdziałania uprzedzeniom jest bezpośrednie spotkanie z innością.

Żywa Biblioteka jest miejscem, gdzie reprezentantów dyskryminowanych grup można zaprosić do indywidualnej rozmowy w celu zweryfikowania swoich poglądów i poszerzenia wiedzy. Czytelnicy, którzy decydują się na udział w projekcie, mogą wypożyczyć jedną z Książek na 30-minutową rozmowę.

6 LAT Żywej Biblioteki we Wrocławiu

W tym roku na Półkę zaprosiliśmy tytuły: Amerykanin/Amerykanka, Arab/Arabka, Ateista/Ateistka, Antyfacet, Były Bezdomny/Była Bezdomna, Były Więzień, Kibic, Osoba Homoseksualna, Osoba na wózku, Feministka, Osoba Niewidząca, Osoba Niesłysząca, Osoba Ciemnoskóra, Muzułmanin/Muzułmanka, Ksiądz, Cyganka/Romka/Rom, Protestant/Protestantka, Rosjanin/Rosjanka, Rodzic Dziecka Niepełnosprawnego, Trzeźwiejący Alkoholik, Uchodźca, Wychowanka domu dziecka, Zakonnica, Żydówka/Żyd.

Co roku Żywą Bibliotekę odwiedza ponad 600 osób, rejestrujemy ponad 400 wypożyczeń Żywych Książek. Wrocławska Żywa Biblioteka jest największą i najbardziej regularnie odbywającą się tego typu biblioteką w Polsce.

Jak pokazują raporty z Żywej Biblioteki 1/4 osób po rozmowie z Książką zmienia poglądy i postawy wobec grup mniejszościowych. Raporty dostępne na www.zywabiblioteka.pl

Żywa Biblioteka odbędzie się w dniach 11-12/05/2012 w Mediatece pl. Teatralnym 5. Wypożyczenia w godzinach 12.00 - 20.00. Planujemy również InfoPunkt o projekcie - Skwer ul. szewska 10

Żywej Bibliotece będą towarzyszyć warsztaty na temat praw człowieka oraz lekcje języka migowego.

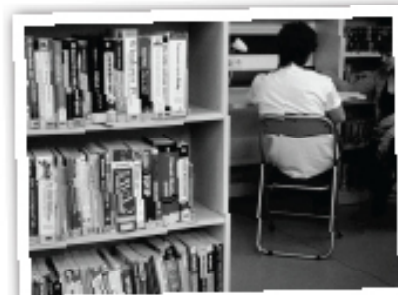
Organizatorzy:

Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa - www.silesius.org.pl
Miejska Biblioteka Publiczna - Mediateka www.mediateka.biblioteka.wroc.pl

Kontakt:

Dorota Mołodyńska-Küntzel – koordynatorka projektu
dorota@incontro-training.org
tel. 0 668 17 80 90

Strona internetowa projektu: www.zywabiblioteka.pl



Wrocław the meeting place



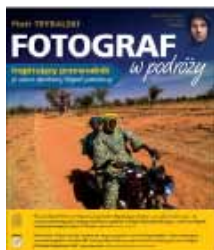
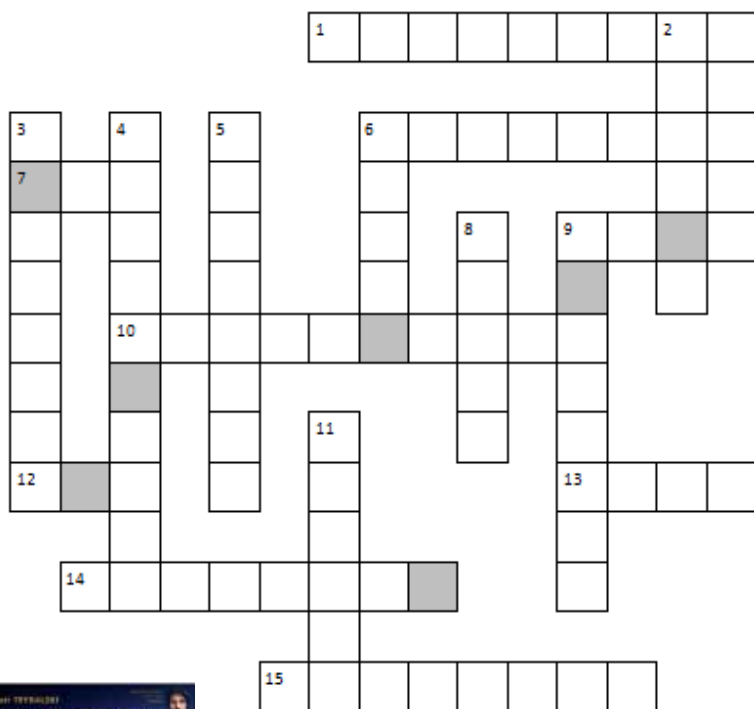
Filip Mazurek



KRZYŻÓWKA

Poniżej nasza propozycja na odreagowanie po zajęciach. Rozwiązanie należy ułożyć z rozsypanki powstałej z liter w wyróżnionych polach, zaczynając od samogłoski, kończąc na spółgłosce. Na odpowiedzi czekamy **do końca maja** pod adresem: **konkurs@zak.pwr.wroc.pl**.

Jeżeli naszą krzyżówkę rozwiązujesz po raz pierwszy, oprócz hasła, imienia i nazwiska, prześlij także numer telefonu. Powodzenia! Regulamin konkursu dostępny jest na: www.zak.pwr.wroc.pl.



Nagrodą za rozwiązanie krzyżówki jest książka „Fotograf w podróży” ufundowana przez wydawnictwo **Helion**

PIONOWO:

2. Angora to jego odmiana;
3. Ekwadorski, galapagoski, może latać rok bez dotykania ziemi;
4. Może być bujna i socjologiczna;
5. Rosół i krew, inaczej czarna polewka;
6. Koty wykorzystują w nim grawitację i inercję;
8. Półtorak, dwójniak, trójniak;
9. Ulubiona kasza Anny Jagiellonki;
11. Gdy słońce świeci i jest ciepło, to jest także ona.

POZIOMO:

1. Assapan z Great Smoky Mountains;
6. W sądzie lub podczas zajęć laboratoryjnych z fizyki;
7. Więcej niż lew;
9. Al;
10. Chrobotek, rodzaj porostu;
12. Nocą bywa niespokojny;
13. Greckie słowo dla „niepodzielnych” obiektów rzędu 10^{-10} m;
14. Zwykły, dyplomatyczny lub konsularny;
15. Kręgowiec, gatunek żółwia złożony z dwóch mat.

Krzyżówkę przygotował **Bartosz Baran**, współpracując z **Angeliką Radzińską** i **Adamem Bielińskim**

Satyra

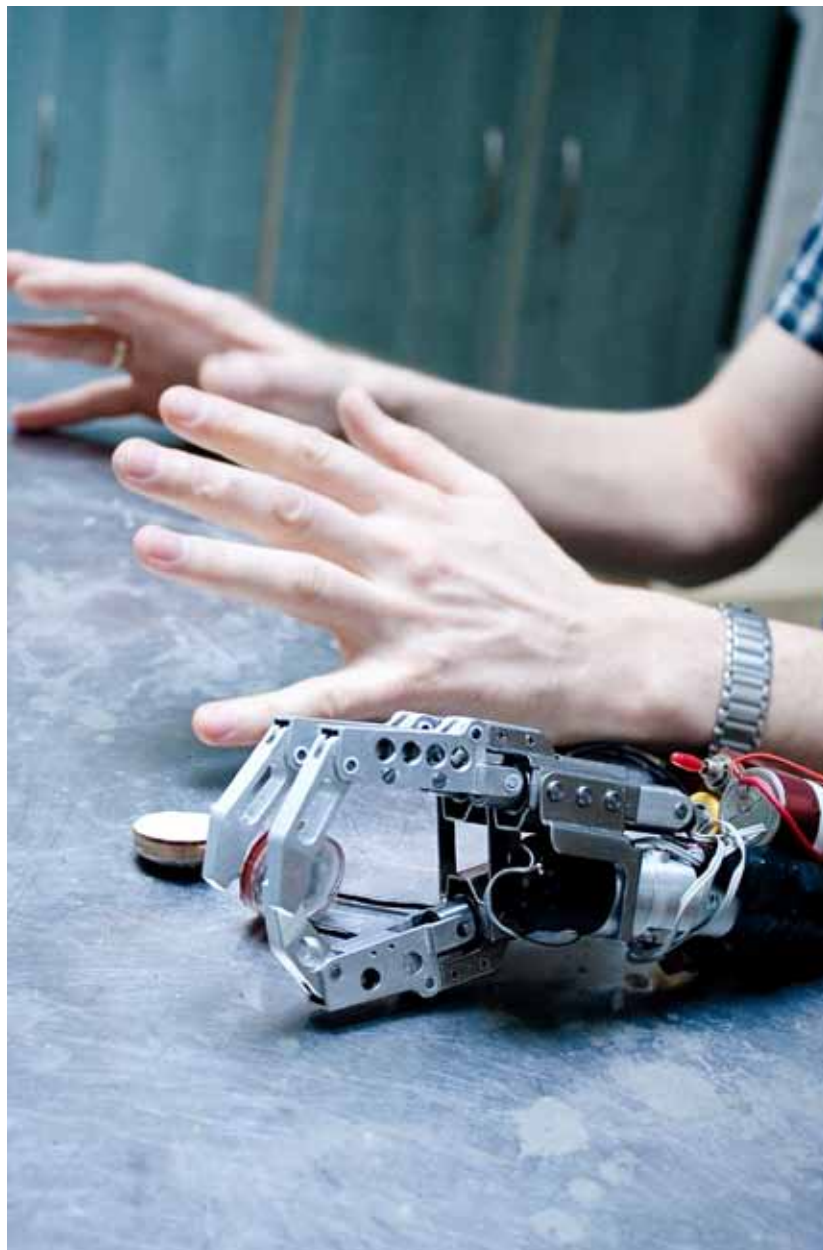
rysuje Marek Musielak



Pierwsza taka proteza

fot. Anna Kopec

Krzysztof Krysztoforowski, doktorant na specjalności bioinżynieria, wraz z profesorem Romualdem Będzińskim, Wojciechem Jopkiem i Michałem Turowem stworzyli unikalną protezę. Jej wyjątkowość polega na tym, że jest ona sterowana dzięki specjalnym membranom, które wyczuwają szum w mięśniach i poruszają protezą. Ręka ma siłę ucisku ok. 1,5 kg i można nią wykonywać większość codziennych czynności. Obecnie doktoranci dopracowują projekt i starają się pozyskać środki, aby wprowadzić protezę na rynek komercyjny.



Kulturalia



kolejno: ZAKTANDO - Dyktando "ZAKA"



Wystawa plakatów filmowych, instalacja i etiudy teatralne



Kolaze filmowe Bogny Burskiej, dyskusje i wystawa



O! TWORZ się na kulturę!



Politechnika
Wrocławska



teatr
sztampa

